THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the UNITED STATES.

RATES OF ADVERTISING.

One line once	50 ct.
One inch once	$2.00
Subsequently half the price.	
One inch one year	$20.00

The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language. Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie . . . $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . c. 25
Od cala . . . $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala . . . $10.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz [illegible] centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub zaprowadzenia nowego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, [illegible] lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 12. Chicago, Illinois, Czwartek 19go Marca, 1885 roku. Rok 13.

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

Do nowych abonentów.

Upraszamy tych, którzy zapisać sobie życzą "Gazetę Polską", by nam donieśli czyli wysłać numery „Gazety" od Nowego Roku, tj. od No. 1.

W No. 1 Gazety rozpoczęliśmy druk dwóch nowych powieści:

1. TARŁO. Powieść z dziejów polskich przez F. hr. Skarbka.
2. JADWIGA, napisał dla „Gazety Polskiej" Dr. Paweł Gawrzyjelski.

Tym, którzy nam nie donoszą, czy sobie życzą od No. 1, wysełać będziemy Gazetę od dnia zapisania się.

Prenumerata wynosi tylko dwa dolary na cały rok. — Przesyłać można w liście registrowanym lub przez Money Order.

Telegramy Zagraniczne

Z WATYKANU.

Rzym, 11 marca.— Rokowania i uchwały „Soboru plenarnego" w Baltimore zostały przedłożone Propagandzie, zostaną jednakowoż dopiero po Wielkiejnocy przejrzane. Dotąd nie zamianowano jeszcze nikogo na rektora tutejszego „collegium" amerykańskiego.

Austrya-Węgry.

Wiedeń, 11 marca.— Austrya-Węgry idąc za przykładem Niemiec zamierzają podwyższyć cło za zboże i wnioski w tej mierze były już zrobione w austryackim Reichsrath'cie i w węgierskiem Reihstag'ie. Wnioski te mają zwłaszcza przedmioty wwozu z Niemiec i Francyi na celu.

Wiedeń, 14 marca.— Austryacki rząd stara się wywiedzieć w Paryżu, czy mu będzie wolno wcielić Bośnią do posiadłości austryackich i znieść nominalne zwierzchnictwo rządu tureckiego. Mówią, że Bismarck popiera Austryę.

NIEMCY.

Berlin, 11 marca.— Cesarz Wilhelm jest zadowolony z wyniku posłannictwa Herberta Bismarcka do Anglii. Hr. Bismarck oświadczył bowiem, że Anglia się zgadza na plany kolonizacyjne Niemców w Afryce.

Berlin, 15 marca.— Przejście najstarszego syna księcia Pless do katolicyzmu sprawiło tu niezmierne wrażenie. Powiadają także, że pewien hr. protestancki, oficer w gwardyi i wielce ceniony w kołach wyższych przygotowuje się do przejścia do katolicyzmu.

FRANCYA.

Paryż, 11 marca.— Izba deputowanych zakończyła obradę nad etatem ministerstwa oświecenia. Pomimo, że rząd występował przeciw prawie wszystkim poprawkom, przyjęto jednakowoż wnioski tyczące się zmniejszenia pensyi arcybiskupa paryzkiego, biskupów i duchowieństwa w Algeryi i zniesienia pensyi kanonika w St. Dennis.

Kair, 12 marca.— Dyplomatycznych agentów Francyi, Rosyi i Niemiec w Egipcie powołano do Paryża, aby byli przytomnymi przy otwarciu konferencyi względem kanału Suez.

Paryż, 14 marca.— Anarchiści, których wydalono wracają się do Paryża a socyaliści oświadczyli, że ich przyjmą do siebie i nie dozwolą policyi odbywać rewicyi po domach.

ANGLIA.

Londyn, 11 marca.— Ks. dr. Walsh, prezydent kolegium w Magnorth został zamianowany arcybiskupem w Dublinie na miejscu zmarłego kardynała McCabe.

Londyn, 12 marca.— „Evening News" donosi, że rząd angielski w celu zachowania pokoju chciał wnijść w układy z carem, lecz odebrał tak chłodną odpowiedź, że mało jest nadziei aby się pokój na dłużej utrzymał.

— Rząd rozkazał, aby poczęto natychmiast ćwiczyć rekrutów w strzelaniu do tarczy.

Londyn, 13 marca. Dzisiaj odbyło się po prawie wszystkich katedrach londyńskich nabożeństwo żałobne za jenerała Gordona.

TURCYA.

Salomchi, 11 marca.— W Albanii wybuchło powstanie. Całe wojsko tureckie, które nie było potrzebne w innych miejscowościach zostało wysłanem na miejsce rozruchów. Oddział turecki został przez powstańców zmuszony do ucieczki; powstańcy zmusili załogę Prisrendu do cofnięcia się do cytadeli i oblegli ją. Konsul austryacki w Prisrend i duchowieństwo schroniło się także do cytadeli. Powstańcy przecięli wszystkie druty telegraficzne.

Konstantynopol, 11 marca.— W Filipopolu zaciągają się potajemnie wolontaryusze do wyprawy do Macedonii.

Ośm batalionów tureckich zostało odesłanych do Prisrendu w Albanii.

EGIPT.

Bruksella, 11 marca.— „Independence Belge" donosi w telegramie z Rzymu, że Włochy podejmują się odsieczy miasta Kassala, oblężonego przez wojska Mahdi'ego. Plan operacyi już został wypracowany.

Kair, 11 marca.— Mocarstwa zgodziły się na konferencyę w Paryżu względem kwestyi kanału Suez.

Londyn, 11 marca.— Pułk indyjski stoczył bitwę z oddziałem Osman Digmy. Arabowie pierzchli po zaciętej walce.

Suakin, 12 marca.— Oddział wojska Mahdi'ego uderzył wczoraj w nocy na przednie okopy i zabił dwóch ludzi z placówki i ranił trzech innych.

Londyn, 12 marca.— Rząd polecił kontraktorom budowli kolei żelaznej z Suakinu do Berberu, aby się z pracą pospieszyli. Z Anglii odesłano 200 świeżych robotników do Suakinu.

— Wojska fałszywego proroka zdobyły podobno miasto Kassala.

Korti, 13 marca.— Mahdi opuścił podobno z swym wojskiem Metemneh obawiając się wtargnięcia Abisyńczyków do Sudanu.

Suakin, 13 marca.— Osman Digma ściąga znaczne siły do Tamaniebu, chcąc zastąpić jenerałowi Graham, który z swym oddziałem dąży do Berberu.

Kair, 13 marca.— Jenerał Graham, obawiając się zdrady, rozkazał rozbroić wszystkich mieszkańców Suakinu. Odtąd będzie każdy krajowiec, nie należący do wojska, uważany za powstańca.

Telegramy z Suakinu donoszą, że w obozie Osman Digmy wybuchł bunt. Uciekiniery z jego obozu twierdzą, że utrzymuje swą władzę tylko przez teroryzm; każde rano o wschodzie słońca każe ściąć kilku buntowników.

Alexandria, 15 marca.— Zobehr Pasza i jego synowie zostali aresztowani za zatajemne stosunki z El Mahdi'm.

— Arabskie pewne pismo twierdzi, że Abissynia przygotowuje 15,000 wojska, chcąc je posłać do Khartumu.

AFRYKA ZACHODNIA.

Berlin, 11 marca.— Wynikiem posłannictwa Herberta Bismarcka jest, że Anglia pozostawia Niemcom cały Kamerun z wyjątkiem osady Victoria (gdzie Niemcy zdarli chorągiew angielską) i zrzeka się wszelkiego wmięszania w kolonizacyę przez Niemców w całym kraju pomiędzy południowym brzegiem rzeki Rio del Rey aż do rzeki Gaban, która w pobliżu równika wpływa do oceanu atlantyckiego, zaprowadzoną. Niemcy uznają natomiast zwierzchnictwo angielskie nad krajem pomiędzy północnym brzegiem Rzeki Rio del Rey aż do rzeki Logos.

— „Nordeutsche Allgemeine Zeitung" mówi: O wypadku w Victoria nie słychać nic nowego. W kołach urzędowych nie wierzą w ten wypadek, ponieważ żaden z oficerów nie byłby tak nierozsądnym, aby coś podobnego popełnił. Myślą, że to jest manewrem ze strony Rogozińskiego, aby pokłócić Anglię z Niemcami. Czasopismo to mówi, że Anglia nie zważała dotąd bynajmniej na zajęcie kraju przez Rogozińskiego dla niej i nadal tego nie uczyni, bo Rogozińskiemu chodzi tylko o ograniczenie posiadłości niemieckich.

ARABIA.

Warna, 12 marca.— Władze tureckie w arabskiej prowincyi Hedszas zabrały setki plakatów, które agenci Mahdi'ego rozdawali w Dszid-dah, Doka, Lith i innych portowych miastach leżących na przeciw Sudanu. W plakatach tych napomina fałszywy prorok wiernych, aby się uorganizowali i Turków z Arabii wypędzili. Mahdi przyrzeka także, że wnet przybędzie do Dszid-dah i hordy swe zaprowadzi do świętego miasta Mekka, gdzie uczyni cuda, które udowodnią, że jest prawdziwym prorokiem.

AFGANISTAN.

Londyn, 11 marca.— Szpiegowie afgańscy donoszą, że oddział moskiewski przybył do Nihalszeni najbardziej na południowo-zachód położonej miejscowości w Heri Rud, zupełnie nad granicą. Każdej chwili można się spodziewać starcia pomiędzy Afganami i Moskalami.

Petersburg, 11 marca.— „Nowoje Wremia" powiada, że cały spór między Anglią i Rosyą powstał z powodu niezrozumienia przez Anglią właściwego stanowiska Rosyi w Azyi środkowej. Rosya nie odda obecnie ani kawałka swych posiadłości i nie zmniejszy swe żądania.

— Rząd rosyjski wysłał dwa pułki z Elisabetpolu do Askabadu. Rosya zajmuje się stanowczo ukończeniem kolei żelaznej z Kizilarvatu do Askabadu. Przed 14 dniami odesłano 4000 żołnierza z Tiflisu do Askabadu.

— Angielski jenerał Lumsden zajął wąwoz Robat, aby sprzeciwić się jego zajęciu przez Moskali.

Londyn, 13 marca.— Rosya i Anglia ugodziły się, że ani rosyjskie ani afgańskie siły tymczasowo z stanowisk przez nie zajęte nie będą zesuniętemi.

— Sir Piotr Lumsden został uwiadomiony, aby postępował podług swego upodobania, gdyby Moskale posunęli się jeszcze bardziej na południe.

Londyn, 17 marca.— Sir Lumsden obrał stanowisko po za forpocztami rosyjskiemi. Poseł rosyjski żąda, aby rząd angielski rozkazał komisarzowi przenieść obóz swój na terytoryum afgańskie. Rząd angielski uwiadomił komisarza aby pozostał na swem stanowisku i utrzymywał komunikacyę z Afganami zajmującemi wąwoz Robat.

Emir Afganistanu odebrał od Anglii znaczne sumy pieniędzy, aby wzmocnił swe fortece a zwłaszcza Herat. Inżynierzy angielscy będą zarządzali pracami.

Teheran, 15 marca.— Sir Piotr Lumsden przybył do Heratu i wzmacnia miasto. Małe rosyjskie oddziały zajęły źródła słone pomiędzy Sarakhs i rzeką Murghab. Kilka set kozaków stoi w Pul-i-Katum, bardzo blizko Heratu.

— Mały oddział kozaków usiłował zająć wąwoz Zulfikar, co mu się jednakowoż nie udało.

Calcutta, 15 marca.— Wiadomości tu dotąd nadeszłe donoszą o utarczce pomiędzy forpocztami rosyjskiemi i afgańskiemi.

Wojna w Chinach.

Hongkong, 11 marca.— Francuzi zdobyli po pięciodniowych utarczkach pozycye chinskie w pobliżu Kelung'u. 40 Francuzów utraciło w tych utarczkach życie, 200 zostało ranionych.

Paryż, 12 marca.— Francuzi znaleźli w Kelungu dużo materyałów wojennych. Chinczycy utracili podczas obrony fortu Kelungu 12,000 ludzi.

— Francuzi utracili w potyczkach pod Thuyen Kwang 463, pomiędzy nimi wielu oficerów. Siły chinskie wynosiły 20,000 żołnierza.

Paryż, [illegible] marca.— Rząd francuzki wyznaczy wkrótce $10,000,000 na wysłanie 25,000 wojska do Chin.

Paryż, 15 marca.— „Gaulois" mówi, że rząd chinski prosi Stany Zjednoczone, aby ułatwiły pokój między Chinami i Francyą. Prezydent Cleveland nie chce się wmięszać w tę sprawę.

AMERYKA SRODKOWA.

La Libertad, 11 marca.— Rząd San Salvador wydał wojnę rzeczypospolitej Guatemala z przyczyny ogłoszenia prezydenta rzeczypospolitej Guatemala, na mocy którego, cała Ameryka środkowa ma tworzyć jedną tylko rzeczpospolitę.

New Orleans, 11 marca.— Donoszą, że Nicaragua wydała wojnę rzeczypospolitej Guatemala z powodu proklamacyi Barriosa, prezydenta tejże. Po stronie Barriosa stoi jen. Bogran z Honduras, podczas gdy rzeczpospolita Costa Rica pomoże rzeczypospolitej Nicaragua.

La Libertad, (w San Salvador) 12 marca.— Diaz, prezydent rzeczypospolitej meksykańskiej telegrafował do Barrios'a, który się chce narzucić prezydentem rzeczypospolitej, która się ma utworzyć z 5 rzeczypospolitych położonych w środkowej Ameryce, że jeżeli nie wyrzecze się swych zamiarów, on (Diaz) będzie widział się zmuszonym wkroczyć z wojskiem meksykańskiem aby jego groźbom zapobiedz.

San Juan del Sur (w Nicaragua), 12 marca.— W Nicaragua i Honduras przygotowują się na wojnę z Guatemalą.

La Libertad, 13 marca.— Dopiero wczoraj ogłoszono proklamacyę Barrios'a, prezydenta Guatemali w celu utworzenia jednej rzeczypospolitej w środkowej Ameryce. Oświadcza, że po dłuższem rozważaniu przed sięwziął ten krok i przyjął dowództwo jako główny naczelnik środkowej Ameryki. Ktoby się oświadczył przeciw związku rzeczypospolitych środkowej Ameryki lub stawiał mu przeszkody w wykonaniu jego planu, będzie uważanym za zdrajcę sprawy narodowości i ukarany stosunkowo. Żąda, aby wszyscy naczelnicy, oficerowie i żołnierze środkowej Ameryki do niego się przyłączyli i obiecuje im posunięcie w stopniach, odznaczenie orderami i inne nagrody.

TYGODNIK
Powieściowo-Naukowy

Z Breckenridge, Dak., otrzymaliśmy pod datą 11 marca br. następujący list:

Sz. Panie Redaktorze!

Jestem bardzo zadowolonym z **Tygodnika Powieściowo-Naukowego.** Gdybym był czytywał TYGODNIK trzy lata temu, byłbym przynajmniej o $400 bogatszym. Nim począłem pobierać "Gazetę Polską" i **Tygodnik Powieściowo-Naukowy,** przesiadywałem w salonach i w jednym tygodniu traciłem więcej, jak dwa te pisma przez cały rok mnie kosztują. Od czasu, kiedy je utrzymuję, saloniści odemnie nic nie dostawają. Życzyłbym każdemu Polakowi, aby pismo to utrzymywał i jestem przekonany, że każdy będzie z niego zadowolony.

Józef Pydynkowski.

No. 38 Tygodnika Powieściowo-Naukowego [illegible] powieść z końca XVIII wieku przez B. Bolesławitę (ciąg dalszy). Baśnie Wielkopolskie (Podanie ludowe o Kruświcy; Gołębie); Szlachetna przyjaźń (obrazek z przeszłości); Szymon z Zawiśla, powiastka polska przez Stanisława Krakowczyka (ciąg dalszy). Treść naukowa: W którym kraju ludzie pokrzepiają się arszenikiem. Rycina: Leszek Biały i Goworek.

Z przyczyny zaprowadzania nowej maszyneryi do drukarni Gazety Polskiej, jako to: 3 maszyn do drukowania, 1 maszyny do składania gazet i nowej konstrukcyi (patentu londyńskiego) parowej maszyny — Tygodnik Powieściowo-Naukowy zostanie później wysłany.

ODEZWA
Seweryny Duchińskiej do Rodaków w Ameryce.

Paryż, 18 *lutego* 1885 r.

Rodacy! O rozpoczętej pracy na korzyść domu śgo Kazimierza w Paryżu pan J. Andrzejkowicz delegowany towarzystwa, uwiadomił was okólnikiem swym, 1go października 1884 r. Praca ta znajduje sympatyczne poparcie nie tylko Polaków, ale nawet i cudzoziemców; mamy więc nadzieję, że doprowadzoną będzie do pomyślnego skutku.

Nie możemy jednak szukając realności poprzestać na dobrych nadziejach; odzywamy się więc do Was Rodacy, prosząc o pomożenie nam w wykonaniu przedsięwzięcia naszego.

Wielkich wysileń i osobistego poświęcenia nie żądamy, ale w miarę możności o największą liczbę udział biorących najuprzejmiej prosimy. Niech każdy, w którego piersi serce polskie bije, dołoży cegiełkę do podtrzymania tej Instytucyi Narodowej zabezpieczającej przytułek dla starców naszych i biednych sierot naszych na obcej ziemi.

W tej chrześciańskiej i patryotycznej pracy naszej jesteśmy poparci przez Jego Eminencyą Kardynała Arcybiskupa Guibert'a, którego list tu załączamy, a odwoływając się do tej wysokiej rekomendacyi, spodziewamy się, że kapłani polscy w Ameryce pójdą za przykładem pasterza i poprą czynem i słowem usiłowania nasze.

Oprócz opieki nad weteranami i wychowania dzieci na gruncie uczuć Polskich, dom śgo Kazimierza ma jeszcze inną wielką zasługę.

Dziatki te zrodzone na obcej ziemi, prawie wszystkie wracają na łono ojczyzny, niosąc z sobą zasoby cnót chrześciańskich i obywatelskich; zastąpią więc miejsca ojców, których popioły obca ziemia kryje. Zbierając więc te rozbitki skazane na stratę bez opieki, wychowując je po polsku i po chrześciańsku, a następnie wprowadzając je na ojczystą ziemię, oddajemy usługę i

Poparciem pracy naszej, dacie dowód uznania szlachetności celu naszego, a tem samem solidarności uczuć, które nas, pomimo rozsypania po całym świecie w jedną familię łączą.

Seweryna Duchińska
R. J. Jaworowski
członek rady i jeneralny delegowany loteryi.
Juliusz Andrzejkowicz
Jeneralny delegowany w Stanach Zjednocz. Ameryki.

Paryż, 22 list. 884 r.

Arcybiskupstwo Paryskie.

Poświadczamy, iż znajduje się w Paryżu pod numerem 119m rue Chevaleret, miłosierny zakład pod imieniem śgo Kazimierza, pod nadzorem siostr śgo Wincentego a Paulo, którego celem jest branie w opiekę sierot i starców Polskich.

Ten zakład tyle potrzebny i użyteczny, ratujący tak wielką liczbę nędzy, obecnie cierpi na brak funduszów.

Polecamy go wspaniałomyślności chrześciańskich rodzin.

(pieczęć J. Hipp. kar. Guibert, kardynalska) Arcybiskup Paryża.

TARŁO.

POWIEŚĆ
Z DZIEJOW POLSKICH
— przez —
F. Hr. SKARBKA.

(12) (Ciąg dalszy).

„Co się to znaczy?" zawołał przeraźliwym głosem wpadający Tarło, i ocucił tem obie niewiasty zbyt żalem własnym zajęte, ażeby cokolwiek obcego widzieć mogły. Na ten odgłos porwała się Helena, zwróciła bystre wejrzenie jak gdyby wątpiła jeszcze, czy dobrze widzi i padła omdlona w objęcie Tarły. Nastąpiła chwila milczenia, wojewodzina stała rozżalona przy dzieciach, aż jeden z obecnych zbrojnych ludzi przerwał tę cichość mówiąc. „Słońce już zaszło, i chwila odjazdu przez JWgo wojewodę naznaczona już upłynęła; nie możemy czekać dłużej."

Na te słowa zwrócił raptownie twarz ku niemu Tarło, i trzymając zawsze w objęciu Helenę, jakby jej chciał bronić od napaści, spojrzał gniewnem okiem i rzekł: „Cóż to jest? kto ty jesteś? kto ma odjeżdżać? jaka chwila odjazdu upłynęła?"

„Jestem" odpowiedział tamten „Niczaj, dowódzca roty kasztelana sądeckiego. Przybyłem tutaj na rozkaz mego pana, który przychylając się do prośby JWgo wojewody i znając moję sprawność, kazał mi wyprzedzić powrót z obozu panicza domu tego, i wywieść tę pannę tam gdzie jej mieszkanie przeznaczono. Posłuszny odebranemu rozkazowi i na mocy listu własnoręcznego JWgo wojewody, dopełnię święcie co mi poruczono."

„Idź zkądeś przybył, służalcze" zawołał Tarło, „powiedz twemu panu i temu kto cię tu przysłał, że panicz domu już przybył, i że chyba razem z życiem narzeczoną swoją w obce ręce odda."

„Próżne to słowa" rzekł Niczaj zbliżając się ku Tarle i biorąc Helenę za rękę „ja tu nie znam żadnego pana nad sobą, i pomimo sporu dany rozkaz wypełnię."

„Precz zuchwalcze" krzyknął Tarło, odepchnął go i oddawszy Helenę matce zerwał się do pałasza, „precz ztąd, mówię, póki zdołam jeszcze wstrzymać tę rękę, aby przelaniem krwi twojej zuchwałości nie ukróciła," i widząc że Niczaj gotował się wraz z swoimi do gwałtownego czynu, ciął go w głowę pałaszem. Zostawiwszy odurzonego odebraną raną w rękach żołnierzy, porwał omdlałą Helenę i z nią wraz z matką do pokoju pośpieszył. Poczem wrócił wydać rozkazy względem opatrzenia rannego i względem zmiany wszelkich uczynionych przygotowań do odjazdu.

Niewiasty przerażone i dawnem uczuciem żalu i przykrym widokiem krwi rozlewu, długo jeszcze do siebie przyjść nie mogły. Helena ocucona z omdlenia siedziała w pewnym osłupieniu, twarz jej zdawała się nie wyrażać żadnego uczucia, kiedy niekiedy dreszcz mocny przejmował ją całą; milczała ciągle i tylko lekkim żałości uśmiechem chciała okazać wdzięczność swoją wojewodzinie, za staranie przy jej trzeźwieniu łożone. Ta bowiem więcej nawykła do przykrych wrażeń, i przez wiek podeszły od wpływu zbyt żywych uczuć uwolniona, nie straciła przytomności, i lubo mocno przejęta i żalem i trwogą, z macierzyńską troskliwością tkliwie kochaną wychowanicę pielęgnowała. — Gdy Tarło wrócił do pokoju, obejrzała się nagle Helena i słaby rumieniec pokrył zbladłe lica; wyraźniejszy uśmiech osiadł na ustach, lecz łzy mimowolnie zmoczyły oczy tkliwie na kochanka zwrócone. W milczeniu z wyrazem proszącej, wyciągnęła rękę ku niemu, w jej twarzy malowała się i wdzięczność dla wybawcy, i ciężki żal, jakby wątpiła jeszcze że ocalona została.

„Ciebież to, anielskie stworzenie, porwać i odłączyć odemnie chciano?" rzekł Tarło z uniesieniem, padł przed siedzącą na kolana i z rozrzewnieniem podaną rękę do ust długo przyciskał. „Ach matko! kochana matko! powiedz czyż być może, ażeby ojciec miał się mścić na niej za moje przewinienia? wszakże on sam skojarzył ten węzeł miłości, który nas dozgonnie łączy, miałżeby on chcieć go zerwać teraz? powiedz dla czego przed mojem przybyciem kazał uwieść Helenę? Czy ją chce karać za to, że jak sam chciał tego, wiernie mnie kocha?"

„Uspokójcie się moje dzieci" rzekła wojewodzina, „kiedyś ty tylko powrócił, to da pan Bóg że wszystko dobrze pójdzie. Ojciec miał doniesienie o pomocy, którą ci Helena przy ucieczce dała, wiedział iż się znajdowała w ogrodzie tej nocy, w którejś ty tyle nieszczęść na nas ściągnął."

„Ach matko" odparł Tarło „nie powiększaj mego cierpienia, nie winuj syna, który najświętszym ślubom wiernym był musiał."

„Musiał", powtórzyła z ciężkiem westchnieniem Helena, „on musiał tam jechać matko, on niewinny," i znowu przejęło ją drżenie i łzy płynęły po licach, chociaż wyraz spokojnej wytrwałości był na twarzy.

„Uspokój się kochana Helusiu, uspokój", „odpowiedziała zbliżając się do niej wojewodzina, „nie mówmy już o tem, boś ty jeszcze zasłaba, ażebyś mogła znieść wspomnienie tego co się działo od odjazdu jego aż do tej chwili. Opuść nas, Michale, jej trzeba spoczynku, idź, czuwaj nad naszem bezpieczeństwem."

Nie, matko, niech nie odchodzi" zawołała przelękniona Helena „oni mnie porwią jak jego nie będzie". To mówiąc pochwyciła go mocno za rękę, chcąc go przytrzymać.

„Ale nie lękaj się niczego, kochana Helusiu" rzekła wojewodzina „ja będę ciągle przy tobie, ty w moim pokoju, przy mnie spać będziesz. A on się nie oddali z zamku, a on będzie czuwał nad twoim bezpieczeństwem, wszak prawda Michale?"

Idź za radą matki droga Heleno" dodał Tarło, „nie masz się czego obawiać; ściana nas tylko przedzielać będzie; nie masz już tego który na twoją wolność nastawał, a choćby był, to ja jego zuchwałość ukrócić potrafię, do tego zamku on się nie wedrze. A ty potrzebujesz spoczynku, droga Heleno, idź za radą matki."

„Ty każesz?" odpowiedziała Helena żywo, „ty nademną będziesz czuwał.: . . . więc usłucham, więc cię puszczę. . . . Ale nie odchodź daleko, bądź blizko nas . . . . tak żebyśmy ciebie słyszały. . . Już odchodzisz" i rzuciła się z rzewnym śmiechem w jego objęcie,—wojewodzina ledwo zdołała ją utulić, gdy ją odprowadziła do łóżka, dała znak synowi ażeby się oddalił.

Mocne przerażenie Heleny ztąd pochodziło, że przed przybyciem Tarły miała się już za straconą dla niego, po oswobodzeniu z rąk tego, który ją miał wywieść, nie mogła się jeszcze oswoić z tą myślą, że istotnie ocalała. W nocy jeszcze ucieczki Tarły, dowiedział się wojewoda o całem zdarzeniu od czatujących w ogrodzie hajduków, którzy pomimo śmiałej na nich napaści Tarły, ujęli jednakże Helenę w ogrodzie. O sposobie wydobycia się z więzienia uwiadomił ich Grzela, którego po wszczętym hałasie zamkniętego, i na pół umarłego ze strachu, w zielonej izbie znaleziono. Wzięta na srogie badanie pokojówka Heleny wyznała, zastraszona okropnemi groźby, jaki jej pani i ojciec Ambroży udział w tej ucieczce mieli. Tej samej nocy wyprawił wojewoda pogoń za synem i przysiągł, że się srodze zemści na tych wszystkich, którzy mu w tym zuchwałym kroku pomocnymi byli. Jakoż ojciec Ambroży musiał jak wiadomo, opuścić konwent, a Helenie zagroził wojewoda odesłaniem do klasztoru; a przymuszony wyjeżdżać do różnych obywateli, z którymi miał wiadomy zjazd w obozie pod Łańcutem umówić i rozpisać, odłożył wykonanie tego zamysłu aż do powrotu swego. Lecz gdy syn jego przybył do obozu konfederatów, postanowił natychmiast przyśpieszyć wykonanie tego zamiaru, tak, aby Tarło Heleny już nie zastał; a nie dowierzając ludziom, których miał w obozie, postanowił użyć do wykonania tego zamysłu obcych ludzi, którzyby się syna jego ani bali, ani też przez przywiązanie jemu nie ulegli. To było powodem przysłania żołnierzy kasztelana sądeckiego, na czele wprawnego do dzieł gwałtu i znanego z zuchwałości Niczaja, którego jak wiemy Tarło przy pierwszem spotkaniu ranił.

Lecz rana ta zbyt była lekką, aby na niej bezpieczeństwo Heleny zakładać można było, a Niczaj zbyt był zawziętym, zbyt zemsty chciwym, ażeby wszystkich nie miał użyć sposobów wykonania danego sobie zlecenia, dla tego tylko, aby się odebranej rany pomścił. Tarło kazał go był zanieść do piwniczego zamkowego i tam ranę opatrzyć. Lecz skoro tylko ujrzał się Niczaj w bezpieczniejszem dla siebie miejscu i w gronie swoich towarzyszów, porwał się z łoża swego i rzekł: „Cóżto on sobie myśli ten zuchwały młokos, czy rozumie że mnie już zabił? oj nie, moja głowa nie takie już cięcia odebrała, a przecież mi jeszcze nie pękła. Dajno mi mocny płat płótna, panie piwniczny, chleba razowego i pajęczyny, co sobie krew utamuję i głowę obwiążę. Nie daruję ja ci tego, pożałujesz ty jeszcze dzisiejszej nocy tego, czegoś się na mnie dopuścił." Poczem sam sobie opatrzywszy ranę i obwiązawszy głowę chustką włożyl na nią czapkę, powstał z łóżka i usiadł przed kominem na którym się wieczerza gotowała. „Panie piwniczy" dodał, „wiesz że z rozkazu twojego pana tutaj jestem, więc daj mi się czem posilić, przynieś mi butelkę lepszego przecież węgrzyna i o moich ludziach pamiętaj. A wprzód jeszcze każ mi zawołać koniuszego, od którego mi pan wojewoda wszelkiej pomocy żądać kazał. Pamiętaj waszmość panie piwniczy, że ja co czynię to z rozkazu JW. woewody, a wy znacie jaki on jest kiedy go nie słuchają."

Korespondencye „Gazety Polskiej“

Jarosław w Galicyi, 21 lutego 1885 r.

Panie Redaktorze! Wyczytawszy w szanownym Pańskim organie z dnia 22go stycznia b. r. zajmujący, pod względem swych okropnych rozmiarów artykulik, o stratach pieniężnych, jakie Stany północne ponoszą rok rocznie skutkiem pożarów, które dochodzą dziś już do 100,000,000 dolarów i mając inne jeszcze straszne wypadki, które się w ostatnim czasie toczyły za świeżej pamięci, ośmielam się W. Panu przedstawić jako oswobodziciel ludzkości od nędzy pożarowej, będąc wynalazcą drzewa niepalnego, na który posiadam patent angielski, amerykański, francuzki, belgijski, austryacki i rosyjski. Dla poinformowania się o moim wynalazku zechcij W. Pan przeczytać relacye jeneralnego konsula amerykańskiego w Wiedniu do swego Rządu złożone w „Reports from the consuls of the United States on the Commerce Manufactures &c.“ w Nrze 27, January 1883, na stronicy 40tej pod tytułem „Incombustible wood“. „Reports“ te dostać by można handlem księgarskim lub od ministerstwa spraw zagranicznych w Washington'ie. Dotychczas znalazłem już nabywców na patent austryacki i na angielski, o tyle na angielski, że pewna spółka kupiecka zawarła ze mną spółkę, dawszy mi zadatek, robi teraz dalsze spekulacye z moim patentem. Nabywca zaś w Austryi wyrabia już moje drzewo i oto co mi pisze o własnościach mego drzewa i jakie są ceny wyrobu: Tłomaczenie. „Wiedeń dnia 18go maja 1883 r. Wielmożny Pan Profesor Bogdan Hoff w Jarosławiu! W odpowiedzi na Pańskie zapytanie z dnia 1go maja br., pośpieszam Panu donieść, że koszta impregnowania drzewa według Pańskiego sposobu, i który to sposób nabyłem kontraktowo od Pana na Austryą i Niemcy, wynoszą według dzisiejszych cen chemikaliów impregnacyjnych na 1 metr kubiczny złr. 3.50—4.00. Z przyjemnością poświadczam Panu, że drzewo impregnowane według Pańskiej metody wykazuje najlepsze dotychczas znane rezultaty co do uporu przeciw ogniu. Byłem osobiście przy próbach, które opisuje „Ackermana gazeta przemysłowa“, z dnia 1go sierpnia No 15 1883 r. i mogę w zupełności potwierdzić jej wypowiedzianą opinią. Gdy już znaczne ilości drzewa w najrozmaitszych rozmiarach wyrobiono według Pańskiej metody, nie podlega to już żadnej wątpliwości, że Pańskie substancye impregnacyjne przenikają wskróś drzewo nawet najgrubszych rozmiarów, używając do tego aparatów Burnett'a. Ekspery- [illegible] pregnowane nic nie traci z swej wytrzymałości lub elastyczności, jak również nie podlega to żadnej wątpliwości, że one przeciw gniciu skutecznie się opierają. W nadziei, że Panu na teraz te wiadomości wystarczają, polecam się Panu z wysokiem poważaniem. Guido Ruetgers. Wien. Schottenring No. 14. Drugi list tegoż pana Ruetgersa z dnia 3 marca 1884. “Wielmożny pan profesor Bogdan Hoff. W mojej fabryce w Ibbs nad Dunajem impregnowałem właśnie wielką ilość drzewa niepalnego, z którym uskuteczniłem następnie bardzo ścisłe experymenta co do niepalności tego drzewa i wobec komisyi kolei północnej. Udały się one świetnie i skutkiem tego postanowiła kolej północna wszystkie drzewo przeznaczone do takich budowli, gdzie niepalne drzewo jest wielkiej wagi, kazać u mnie impregnować. Z wysokiem poważaniem *Guido Ruetgers*“.

Drzewem mojem niepalnem uskuteczniono następnie wielki experyment w Londynie dnia 17 października 1884, a o którym dokładny opis znajdzie WPan w „Daily Chronicle‘, z dnia 17 Octobra 1884. Ja z mej strony do tych świadectw dodaję, że drzewo moje tem się różni od dotychczas używanych sposobów zabezpieczenia od ognia, że impregnowane jest wskroś, a zatem we wszystkich porkach jego i w całej grubości znajdują się ciała ochraniające go od zapalności. Wytrzymuje tak wysoką temperaturę, w której już się szkło topi, nie zmieniając się, nie wydając dymu ani gazów zdrowiu szkodliwych, jedynie na powierzchni zwęgla się na parę millimetrów grubości, co liczne próby i experymenta potwierdziły i opisane są w wzmiankowanych powyżej „reports“ konsularnych. Do otrzymania mego drzewa niepalnego, nawet do pewnego stopnia niespalnego, używano odpadki fabryczne, które nie mają prawie wartości, ztąd cena drzewa niepalnego na 50 stóp kubicznych o jakie 3 dolary zdrożeje i staje się przeto biednym także przystępne. Od mego drzewa niepalnego nie potrzeba asekuracyi płacić, jak się to samo przez się rozumie i ztąd też wyższa cena drzewa niepalnego zostaje w budynkach ciągiem lub sowicie zwróconą. Otóż WPanie Redaktorze, nie znając stosunków waszych w Ameryce i nie mając tam żadnych znajomych, ośmielam się udać do WPana z propozycyą, by był łaskaw mój wynalazek za oceanem zaprowadzić ku szczęściu ludzkości, by był łaskaw przedstawić go w sferach kompetentnych, t. j. ludziom, którzy mają obok kapitału także znajomość wprowadzenia w życie wielkich przedsiębiorstw, gdyż właśnie wyrób mego drzewa należy do takich interesów wielkich, które całe światy obejmują, bo idzie zastósowanie drzewa niepalnego tak daleko jak w ogóle drzewa. Mając zaś już doświadczenia nabyte przy zrealizowaniu moich patentów, ośmielę się radzić, aby nasamprzód przekonać się o żywotności mego wynalazku, że jest, jak to jedna gazeta się wyraziła, jednym z najpożyteczniejszych wynalazków naszego stulecia. Poczem radziłbym utworzyć syndykat do spółki, nabywającej odemnie patent amerykański i która zaczęła wyrabiać następnie drzewo niepalne i aby go w krótkim czasie rozpowszechnić, urządza w najważniejszych miastach publiczne experymenta, poddając domki z mego drzewa zbudowane najsilniejszemu działaniu ognia, przyczem ofiaruję się podczas experymentu i najsilniejszego ognia, zostać zamknięty w domku podpalonym, aby udowodnić światu jak pewnym jest życie nasze w budynkach z drzewa mego. Na Austryę i Niemcy nabył mój wynalazek pan Guido Ruetgers, Wien, Schottenring No. 14. Na Anglię: P. L. Lotinga, Priory Road N. 66 West Hempstead, London, który teraz dobre robi spekulacye, szukając nabywców, aby na patencie g[illegible]

Ponieważ jedna spółka nie jest w stanie zaopatrzyć całą Amerykę w moje drzewo i będzie przez to zmuszoną odsprzedawać koncesye innym fabrykantom do wyrobu drzewa według mego patentu, to właśnie w tej odsprzedaży koncesyi leży największy zysk nabywcy patentu. Moje drzewo niepalne może w każdej fabryce być wyrabianem, gdzie się progi kolejowe impregnują, aby je zakonserwować od gnicia w ziemi. Cała zaś nowa fabryka kosztuje 8000 dolarów. Mogę z przedsiębiorstwa do 50 proc. czystego zysku gwarantować, nie mówiąc o marnych zyskach, wynikających z odprzedaży koncesyi.

Wiem, że doprowadzenie do skutku spółki exploatacyjnej z trudem i kosztami połączone jest, nawet wyszukanie ludzi, którym się interes jakiś powierza, dla tego też i jak to wszędzie uczyniłem, ofiaruję 20 proc. (dwadzieścia) od sumy sprzedaży patentu amerykańskiego, jeżeli by się zabiegom pańskim udało patent mój amerykański zrealizować. Z fabrykacyą mego drzewa połączoną także jest fabrykacya lakieru taniego z odpadków naftowych, oraz można przy fabrykacyi drzewa niepalnego połączyć farbowanie drzewa na rozmaite kolory, jak orzechowy, palasandrowy, jesionowy etc. Na żądanie przysyłam próbki drzewa, a gdyby obrót rzeczy taki byłby szczęśliwy, mógłbym nawet na wakacye na Lipiec i Sierpień przyjechać i dawać publiczne przedstawienia z domkami z mego drzewa. Oddając tym sposobem los przyszłości mego wynalazku w Ameryce w ręce WPana, upraszam go jeszcze raz by nim ku naszemu obupólnemu dobru szafował. Polecając się łaskawej pamięci, gdyby nawet WPan Redaktor sam proponowanego interesu imać się nie chciał, to proszę łaskawie zarekomendować mą sprawę ludziom, którym zaufać się mogę. Oczekując łaskawych wiadomości od WPana Redaktora

zostaję z poważaniem uniżony

Bogdan Hoff,
Profesor przy wyższej szkole realnej w Jarosławiu.

Winona, dnia 7 marca 1885 r.

Szanowny Rekaktorze! Spodziewam się, że nam nie odmówicie cokolwiek miejsca w szpaltach waszej Gazety i umieścicie poniższą korespondencyę, chociażby tylko dla tego, ażeby zawiadomić w ogóle Polaków w Ameryce, jak wysoko możemy stanąć jeżeli będziemy zgodnie i cierpliwie nad sobą pracować. Winona posiada obecnie 16,000 mieszkańców, jedną trzecią część stanowią Polacy sami i nie tylko, że są mieszkańcami, ale po większej części, każdy z nich posiada swój własny domek; a majątek zostający dzisiaj w ręku Polaków wynosi około pół miliona dolarów, więc jak widzicie szanowni Rodacy, że pod względem materyalnym stoimy sobie dosyć dobrze. — Pod względem politycznym, wątpię czy jaka kolonia stoi lepiej od naszej.— Mamy tu ogromną przewagę głosów, to też podczas oborów urzędników miejskich, najwięcej można widzieć ruchu w okręgu zamieszkałym przez Polaków, w skutek czego mamy obecnie dwóch polskich radzców miejskich (aldermen) jednego komisarza miejskiego (city commissioner), komisarza od szkół (school commissioner), i paru konstablerów; oprócz tego mamy Polaka w kancelaryi sędziego pokoju (justice of the peace) i wielu innych, których obecnie nie pomnę.— Pod względem przemysłowym i handlowem, żywioł polski jest obszernie reprezentowany, bo nietylko, że sami Polacy mają i prowadzą prawie wszystkie istniejące interesa w Ameryce, ale Amerykanie i Niemcy we wszystkich swoich zakładach starają się mieć jednego polskiego kupczyka, ażeby zadosyć uczynić wymaganiom publiczności polskiej.— Osada nasza jest położona w bardzo malowniczem położeniu: z jednej strony wznoszą się wspaniałe wzgórza pokryte drzewami, a z samego podnóża rozpościera się Winona z jej prostemi i czystemi ulicami, które po większej części obsadzone są drzewami, podczas lata przedstawiając bardzo uroczy widok; po drugiej stronie, szumiąc i pieniąc, toczy się królowa rzek amerykańskich, wspaniały Mississippi, na którem wspaniałe statki parowe dodają więcej uroku całej perspektywie, a za rzeką het daleko rozciąga się pasmo gór pokrytych malowniczą werdurą. To też nie dziw, że Polacy upodobali sobie to miejsce i rok rocznie więcej ich tu przybywa. Podczas lata roboty mamy dużo, lecz Winona będąc niejako wielkim targiem drzewianym to też najwięcej Polaków pracuje na tartakach, parowych heblarniach, fabryce beczek, młynach i t. d. Chociaż zimą nie ma wiele roboty, to jednak biedy u nas nie ma i chwaląc Boga jesteśmy z losu naszego zadowoleni. Pod względem towarzyskim, także nie jesteśmy ostatnimi, albowiem mamy parę kościelnych towarzystw, bractwo wstrzemięźliwości, i na ostatek towarzystwo naukowo teatralne pod nazwą “Kółka Dramatycznego”; to ostatnie po wielu burzach i nieporozumieniach stanęło nareszcie na stałym fundamencie i obiecuje z czasem zostać jednem z najlepszych i największych towarzystw polskich w Winona. Kółko Dramatyczne liczy w poczecie swych członków najwięcej inteligencyi polskiej, dało ono kilka przedstawień teatralnych, z których się panie i panowie amatorzy wywiązali nadspodziewanie. Oprócz teatru K. D. założyło bibliotekę i czytelnię polską, czem dali sposób Polonii tutejszej do umysłowego kształcenia się. Godnem uwagi jest także, że K. D. zakupiło już grunt i spodziewają się w krótce zacząć budować salę publiczną, gdzie będą w pewnych periodach dawać przedstawienia teatralne wybierając sztuki narodowo historyczne, ażeby tem dobitniej zapoznać swych rodaków z ubiegłą sławą dawnej Polski. Nakoniec nie mogę pominąć zasług szanownego naszego proboszcza ks. Jana Byzewskiego, gdyż to głównie za jego staraniem kolonia polska w Winona doszła do obecnego stopnia doskonałości. Pracuje on pomiędzy bracią naszą przeszło lat dziesięć i bez wątpienia, że pracuje ciężko, lecz dzisiaj szanowny nasz proboszcz z dumą powiedzieć może, że ma jednę z najlepiej uregulowanych jeśli nie najbogatszą parafię polską w Ameryce. Lubiony i szanowany od wszystkich, pracuje on nad moralnym i duchownym bytem swej gromadki.

Nie chcąc nadużywać więcej cierpliwości, waszej szanowny Redaktorze i was kochani czytelnicy kończę moją korospondencyę, przyrzekając, że od czasu do czasu będę wam donosić o ważniejszych sprawach z pożycia Polaków w Winona.

Z uszanowaniem

I. R.

Wybory prezydencyalne i Kandydaci od Washingtona aż do naszych czasów.

W historyi Stanów Zjednoczonych było dotąd 25 elekcyi prezydencyalnych: 1) Pierwsze wybory elektorów prezydencyalnych odbyły się w pierwszą środę w styczniu r. 1789. Elektorów nie wybierano wtenczas jak teraz, jako zastępców różnych stronnictw, lecz wybierano ich stósownie do konstytucyi, aby głosowali na dwie osoby: prezydenta i wiceprezydenta. W pierwszą środę w miesiącu lutym 1789 elektorzy zgromadzili się i obrali Jerzego Washingtona prezydentem i Jana Adamsa wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Głosów swych nie oddawali razem dla prezydenta i wiceprezydenta, lecz każdy elektor głosował dla [illegible], ten który po obliczeniu miał największą liczbę głosów, został ogłoszony prezydentem a ten, który najwyższą po nim miał liczbę głosów, został ogłoszony wiceprezydentem. Każdy elektor oddał przy pierwszych wyborach jeden głos dla Washingtona, który przez to otrzymał 69 głosów. Z innych głosów elektoralnych otrzymał Jan Adams 34, najwyższą liczbę po Washingtonie i został obrany wiceprezydentem. Jan Jay, Jan Hancock i inni dostali resztę 35 głosów. 2) W r. 1792 wybierano najwyższych urzędników Stanów Zjednoczonych podług planu pierwszej elekcyi i Washington znów odebrał od każdego elektora głos i Jan Adams znów został obrany wiceprezydentem otrzymawszy 77 głosów z 132. Głównymi kandydatami wiceprezydentury oprócz Adamsa byli: Jerzy Clinton, Tomasz Jefferson i Aaron Burr. Wtenczas to już wystąpiły dwa stronnictwa znane pod nazwą federalistów i antifederalistów, różniące się w swych zdaniach, pomimo że oba się zgodziły, aby Washington „Ojciec Ojczyzny“ znów był jej pierwszym urzędnikiem. 3) Przy trzeciej elekcyi prezydencyalnej w r. 1796 już stronnictwa występowały dobitnie, pomimo że wybory jeszcze nie odbywały się tak jak dzisiaj i nominacye nie odbywały się na konwencyi stronnictw. Federaliści jednozgodnie popierali Jana Adamsa z Massachusets za prezydenta i Tomasza Pinckney z Maryland za wiceprezydenta. Przeciwnicy ich przezwani demokratyczno-republikanami, popierali Tomasza Jefferson z Virginia za prezydenta a Aarona Burr z stanu New York na wiceprezydenta. Z głosów elektoralnych odebrał Jan Adams 71, Tomasz Pinckney 59; Tomasz Jefferson 68 i Aaron Burr 30. Podług konstytucyi więc Jan Adam, federalista, był obrany prezydentem a Tomasz Jefferson, demokratyczno-republikanin, wiceprezydentem. 4) W r. 1800 każde stronnictwo postawiło własnych kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta, po odbyciu w tym celu osobnych konwencyi, federaliści popierając Jana Adamsa i C. C. Pinckney'go z South Carolina, przeciwnicy zaś tych samych kandydatów, których popierali w r. 1796, tj. Jeffersona i Burra. Z demokratyczno-republikańskich kandydatów każdy odebrał po 73 głosy, Adams tylko 65 a Pinckney 64. Podług konstytucyi izba reprezentantów musiała rozstrzygnąć wybór, ponieważ nie wiedziano, kto miał być prezydentem Jefferson czy Burr. Federaliści mieli wtenczas większość w izbie reprezentantów, a gdyby byli mogli, byliby uznali swoich kandydatów za wybranych. Po długiem balotowaniu zgodzono się w dniu 17 lutego 1801 r., że Jefferson będzie prezydentem, a Burr wiceprezydentem. 5) W r. 1804 demokratyczno-republikanie nominowali po drugi raz Jeffersona kandydatem prezydentury a Jerzego Clinton z stanu New York wiceprezydentury, federaliści zaś C. C. Pinckney'go z South Carolina kandydatem prezydentury i Rufus'a King z stanu New York wiceprezydentury. Federaliści ponieśli niezmierną porażkę, kandydaci ich dostając tylko 14 głosów elektoralnych, przeciwnicy ich zaś 162. 6) W r. 1808 demokratyczno-republikanie popierali James'a Madison z stanu Virginia i Jerzego Clinton po raz drugi za wiceprezydenta, federaliści zaś tych samych, których zanominowali kandydatami w roku 1804. Madison dostał 122 głosy elektoralne, Clinton 113, Pinckney i King tylko po 47. 7) W r. 1812 James Madison odebrał po drugi raz nominacyę swego stronnictwa, kandydatem na wiceprezydenta był Elbridge Gerry z stanu Massachusetts. Nominacye te były zrobione podług zwyczaju powstałego w r. 1800 przez członków zasiadających w kongresie. Drugie stronnictwo atoli zwołało konwencyę do Nowego Yorku, na której jedenaście stanów było reprezentowanych. Tutaj zamianowano De Witt'a Clinton z stanu New York kandydatem prezydentury a Jared'a Ingersoll z Pennsylvanii wiceprezydentury. Madison otrzymał 128 głosów, Gerry 131, Clinton tylko 89 a Ingersoll 86 głosów. 8) W r. 1816 demokratyczno-republikanie nominowali na kaukusie kongresyonalnym James'a Monroe z stanu Virginia kandydatem prezydentury i Daniel'a D. Tompkins z stanu New York wiceprezydentury. Kandydatami federalistów byli: Rufus King z stanu New York i Jan E. Howard z Stanu Maryland. Monroe i Tompkins dostali po 183, King 34 a Howard tylko 22 głosy. 9) Partya federalistów poczęła wtenczas upadać i w r. 1820 nie zamianowała wcale kandydatów. Monroe i Tompkins byli jedynymi kandydatami. Monroe odebrał 231 z 235 głosów elektoralnych. Trzech elektorów umarło od czasu ich wyboru aż do zgromadzenia kolegium elektoralnego, a jeden elektor oddał swój głos dla Jana Quincy Adams. Tompkins dostał 218 głosów na wiceprezydenta. 10) W r. 1824 było czterech nawet kandydatów, należących wszyscy do jednego i tego samego stronnictwa politycznego. Byli nimi William H. Crawford ze stanu Georgia; Jan Quincy Adams z Massachusetts; Henryk Clay z Kentucky i Andrzej Jackson z Tennessee. Wynikiem było, że żaden nie dostał potrzebnej większości głosów. Od tego czasu poczęto też zapisywać oprócz głosów elektoralnych głosy ludowe. Wynik tej walki okazał, że: Andrew Jackson odebrał 155,872 ludowych i 99 elektoralnych, Jan Q. Adams 105,321 ludowych i 84 elektoralnych, W. H. Crawford 44,282 ludowe i 41 elektoralnych, H. Clay 46,587 ludowych i 37 elektoralnych głosów. Z powodu że żaden z kandydatów nie posiadał pożądanej większości, izba reprezentantów musiała uczynić wybór. Przy pierwszem balotowaniu Adams został uznany prezydentem. Miał za sobą głosy zastępców 13, Jackson 7 a Crawford 4 stanów. Wiceprezydentem został obrany Jan C. Calhoun, który był otrzymał 182 głosy elektoralne. 11) W r. 1828 wystąpiły znów odrębne dwa stronnictwa, przyjaciele Clay'a i Adams'a nazywając się narodowo-republikanami, z których się później utworzyło silne stronnictwo „whig'ów“ i przyjaciele Jackson'a, tak nazwani demokraci. Ci ostatni popierali Andrzeja Jackson za prezydenta i Calhoun'a po raz drugi za wiceprezydenta. Nominacye podczas tej walki odbyły się na odrębnych konwencyach stronnictw, tak jak się obecnie dzieje. Narodowo-republikanie popierali Adams'a po raz drugi na prezydenta, a Ryszarda Rush z Pennsylvanii za wiceprezydenta. Jackson odebrał 178 a Calhoun 171, Adams i Rush po 83 głosy elektoralne. Siedm głosów było także oddanych dla William'a Smith ze stanu South Carolina na wiceprezydenta. Jen. Jackson miał 647,231, Adams 509,097 głosów ludowych. 12) W r. 1812 powstały dwa nowe mniejsze stronnictwa: anti-masońskie i niezawiśli demokraci. Dla tego też było na każdy urząd po czterech kandydatów: Andrzej Jackson z Tennessee i Marcin Van Buren z stanu New York, kandydaci demokratów; H Clay z Kentucky i Jan Sargeant z Pennsylvanii, narodowo-republikanów; W. Wirt z Maryland i Amos Ellmaker z Pennsylvanii, anti-masonów i Jan Floyd z stanu Virginia i Henryk Lee z Massachusetts, niezawisłych. Wynikiem elekcyi było, że Jackson odebrał 218 a Van Buren 189 głosów elektoralnych a 687,502 głosy ludowe. Clay i Sargeant mieli po 49 głosów elektoralnych a 530,189 ludowych, Floyd i Lee odebrali po 11, a Wirt i Ellmaker po 7 głosów. Elektorzy stanu Pennsylvania nie lubiący Marcina Van Buren, oddali 33 swe głosy dla William'a Wilkins z Pennsylvanii na wiceprezydenta. 13) W r. 1836 kandydatami demokratów byli Marcin Van Buren i Ryszard M. Johnson z Kentucky. Na regularnym tykiecie przeciwników, którzy teraz się nazywali „whig'ami“ był W. H. Harrison z Ohio i Fr. Granger ze stanu New York, lecz różne stany miały także własnych kandydatów, a głosy zostały oddane dla H. L. White z Tennessee, Daniela Webster z Massachusetts, W. P. Mangum'a z stanu North Carolina, dla Jana Tyler ze stanu Virginia i William'a Smith ze stanu South Carolina. Van Buren odebrał 170 a Johnson 147 głosów elektoralnych, reprezentujących 761,549 głosów ludowych. Harrison odebrał 73, White 26, Webster 14, Mangum 11, a z kandydatów wiceprezydentury: Granger 77, Tyler 47 i Smith 23 głosy. Van Buren był więc obrany prezydentem, lecz że żaden z kandydatów wiceprezydentury nie miał potrzebnej większości głosów, wybór poszedł do kongresu, który wybrał Johnsona. 14) W r. 1840 nie było tylu kandydatów. „Whigowie“ popierali jenerała Harrisona i Jana Tyler, demokraci nominowali Van Buren'a i Johnson'a po raz drugi; także i trzecie nowe stronnictwo abolicyonistów, czyli partya wolności, postawiła na kandydata James'a G. Birney z stanu New York i Franciszka J. Lemoyne z Pennsylvanii. Harrison i Tyler zostali wybrani. 15) W r. 1844 demokraci zanominowali James'a K. Polk z Tennessee i Jerzego M. Dallas z Pennsylvanii; whig'owie Henryka Clay z Kentucky i T. Frelinghuysen'a z New Jersey; abolicyoniści James G. Birney z stanu New York i Tomasza Morris'a z Ohio za kandydatów. Polk i Dallas otrzymali 170 głosów elektoralnych i 1,337,243 ludowe. Clay i Frelinghuysen mieli 105 elektoralnych i 1,292,067 głosów ludowych. „Partya wolności“ odebrała tylko 62,300 głosów ludowych. 16) Demokratycznymi kandydatami w r. 1848 byli: Lewis Cass z stanu Michigan i William O. Butler z Kentucky, „whigowie“ zanominowali jenerała Zacharyasza Taylor z Louisiany i Millarda Fillmore z stanu New York. „Partya wolności“ złączyła się z częścią demokratów i przybrała nazwę partyi „wolnej ziemi“ (free soil) i nominowała Van Buren'a i Ch. Franc. Adams'a kandydatami. Whigowie zwyciężyli tym razem, ich kandydaci dostawszy 163 głosy elektoralne wraz z 1,360,101 ludowymi; Cass i Butler mieli 127 głosów elektoralnych i 1,220,544 ludowe, Van Buren i Adams, pomimo że mieli 291,263 głosów ludowych, nie mieli ani jednego elektoralnego. 17) W r. 1852 demokraci postawili za kandydatów: Franklina Pierce z New Hampshire i Wm. R. Kinga z Alabama; whigowie: Winfield'a Scott z New Jersey, i Williama A. Graham z stanu North Carolina, trzecie zaś stronnictwo: Jana P. Hate z New Hampshire i Jerzego W. Juliana z stanu Indiana. Kandydaci demokratyczni zwyciężyli dostając 254 z 296 głosów elektoralnych i 1,601,474 głosy ludowe. Za Scott'em i Grahamem głosowało wprawdzie 1,386,579 wyborców, lecz z głosów elektoralnych odebrali tylko 42. 18) Demokratycznymi kandydatami w r. 1856 byli James Buchanan z Pennsylvanii i Jan C. Breckenridge z Kentucky. Stronnictwo republikańskie, które się utworzyło z części „whig'ów“ i partyi “wolnej ziemi“ nominowało Jana C. Fremont'a z Californii i Wm. L. Dayton'a z New Jersey. “Starzy whigowie“, których liczba znacznie się zmniejszyła, połączyli się z “Amerykanami“ znanymi także pod nazwą “Know Nothings“ i nominowali Millard'a Fillmore i Andrzeja J. Donnelsona z Tennessee. Kandydaci stronnictwa demokratycznego odebrali 1,837,169 głosów ludowych z 174 elektorami, republikańskie 114 głosów elektoralnych i 1,341,264 ludowych a „Amerykanie“ 874,534 głosów ludu i 8 elektoralnych. 19) W r. 1860 cztery stronnictwa nominowały swych kandydatów: Republikanie: Abrahama Lincoln'a z Illinois i Hannibal'a Hamlin'a z Maine; demokraci: Jana C. Breckenridge z Kentucky i Józefa Lane z Oregon, konstytucyonalni uniści: Jana Bell z Tennessee i Edwarda Everett z Massachusetts, a niezawiśli demokraci: Stefana A. Douglas z Illinois i Hershel'a V. Johnson z stanu Georgia. Wynik wyborów był następującym: Lincoln i Hamlin 180 elektoralnych i 1,866,352 ludowych głosów; Breckenridge i Lane 72 elektoralne, 845,760 ludowych, Bell i Everett 39 elektoralnych i 589,571 ludowych, a Douglas i Johnson 1,375,157 ludowych, lecz tylko 12 głosów elektoralnych. 20) W r. 1864 republikanie nominowali powtórnie Lincolna i Andrzeja Johnson z Tennessee, którzy dostali 212 elektoralnych i 2,216,067 ludowych głosów. Jerzy B. McClellan ze stanu New Jersey i Jerzy H. Pendleton z Ohio, kandydaci stronnictwa demokratycznego mieli 1,808,725 ludowych, lecz tylko 21 głosów elektoralnych. Jedenaście stanów posiadających 1 głosów elektoralnych nie brało udziału w tej elekcyi. 21) Kandydaci republikańscy w r. 1868 obrali jen. Ulysses S. Grant z Illinois i Schuyler Colfax ze stanu Indiana którzy odebrali 3,015,071 głosów ludowych a 212 elekcyjnych. Tykiet demokratyczny, na którym się znajdowali Horatio Seymour ze stanu New York i F. P. Blair z Missouri odebrali 80 głosów elektoralnych a 2,709,613 ludowych. Trzy stany posiadające 23 głosy elektoralne, nie brały w tej elekcyi udziału. 22) Republikanie popierali w r. 1872 znów jen. Granta, a jako kandydata wiceprezydentury Henryka Wilson ze stanu Massachusetts, którzy odebrali 286 głosów elektoralnych a 3,597,070 ludowych. Demokraci złączywszy się z liberalnymi republikanami nominowali Horacyusza Greeley'go z stanu New York i B. Gratz'a Brown z Missouri, którzy odebrali 2,834,079 ludowych i 47 głosów elektoralnych. Z powodu że Greeley umarł nim elektorzy się zgromadzili w celu oddania głosów, część tychże dostała się Hendricks'owi, Brown'owi i innym. Dwa inne stronnictwa nominowały podczas tej elekcyi swych kandydatów i wprawdzie: „Straight out“ demokraci: Ch. O'Conor'a z stanu New York i Jerzego W. Juliana z stanu Indiana a „temperenclerzy“ James'a Black z Pennsylvanii i Jana Russel ze stanu Michigan. Pierwsi dostali 28,409, ostatni 5,609 głosów. Siedmnaście głosów elektoralnych z stanów południowych nie policzono. 23) W r. 1876 stronnictwo demokratyczne zamianowało gubernatora stanu New York, Samuela J. Tilden i Tomasza A. Hendricks z stanu Indiana kandydatami; republikanie Rutherford'a B. Hayes z Ohio i William'a A. Wheeler z stanu New York; „greenbackerzy“ Piotra Cooper z New York i Samuela F. Carr z Ohio; prohibicyoniści Green'a Clay Smith z Kentucky i G. F. Stewart'a z Ohio. Hayes i Wheeler odebrali 4,033,950 głosów ludowych. Tilden i Hendricks 4,284,895, lecz komisya elektoralna przyznała głosy elektoralne, o które się sprzeczano, kandydatom republikańskim, przez co ci zostali obrani, mając 185, demokraci zaś tylko 184 głosy elektoralne. Greenbackerzy odebrali 81,740, temperenclerzy 9,522, pod czas gdy 2,636 głosów zostało oddanych dla różnych innych osobistości. 24) W r. 1880 James A. Garfield z Ohio i Chester A. Arthur z stanu New York, kandydaci stronnictwa republikańskiego odebrali 214 z 369 głosów elektoralnych i 4,449,553 ludowych. Kandydaci demokratyczni: Winfield S. Hancock z Pennsylvanii i William H. English z stanu Indiana, odebrali 155 elektoralnych i 4,442,035 głosów ludowych. Jen. James B. Weaver ze stanu Iowa i B. J. Chambers z Texas, kandydaci greenbackerów mieli 307,306 a Neil Dow z Maine i A. M. Thompson z Ohio, kandydaci prohibicyonistów 10,305 głosów ludowych, 3000 ludowych dostało się w udział innym kandydatom nie nominowanym w sposób regularny. 25) W r. 1884 republikanie nominowali James'a G. Blaine z Maine i Jana A. Logan z Illinois; demokraci S. Grover'a Cleveland z New York i Tomasza A. Hendricks ze stanu Indiana; greenbackerzy-robotnicy B. F. Butlera z Massachusetts i A. M. Westa z Mississippi; prohibicyoniści Jana P. St. John z Kansas i Williama Daniel z Maryland, nie wspominając już o stronnictwie “równego uprawnienia“, które nominowało Belvę A. Lockwood kandydatką prezydentury. Wynik tej elekcyi okazał, że kandydaci demokratyczni dostali 219, republikańscy 182 głosów elektoralnych. Głosy ludowe zaś zostały podzielone jak następuje: Cleveland 4,894,634; Blaine 4,859,644; Butler 133,002; St. John 150,796 a pani Lockwood 5.

AFGANISTAN.

Sprawy rosyjsko-afgańskie były już przedmiotem narad gabinetowych tydzień przedtem, nim publiczność o nich się dowiedziała. Anglia radziła Emirowi Afganistanu, skoro się dowiedziała o pochodzie wojsk rosyjskich, aby utrzymał swą pozycyę, aby nie zaczepił Moskali, lecz aby gdyby ci chcieli wtargnąć do jego kraju, się bronił; zarazem zobowiązała się Anglia, że mu pomoże przy obronie jego granic. Uwiadomiono o tem Rosyę i żądano, aby wojska swe cofnęła z wąwozu Zulfikar i z Akrobatu. Gdy Rosya tego nie chciała uczynić, pomnożono wojsko o 12,000 żołnierza. Uwiadomiono zarazem rząd rosyjski, że Anglia wraz z Afganistanem wyprą Moskali z miejscowości przez nich zajętych. Zdaje się jednakowoż, że cała ta sprawa załatwi się obecnie na drodze spokojnej. Gdyby Bismarck chciał szkodzić Anglii miałby do tego teraz sposobność, zdaje się jednakże, że posyłając syna swego Herberta do Anglii, ma na celu załatwienie sprawy rosyjsko-afgańskiej jako też sporów niemiecko-angielskich.

Członkowie poselstwa rosyjskiego w Londynie wyśmiewają się z idei, że wkrótce Anglia wypowie Rosyi wojnę, Anglicy zaś twierdzą, że położenie rzeczy w Afganistanie jest bardzo krytycznem. Telegramy, które gabinet angielski odebrał w tych dniach od Giers'a, ministra spraw zagranicznych rosyjskich donoszą, że wprawdzie uwiadomiono dowódzców rosyjskich znajdujących się nad granicą Afganistanu aby nie przedsiębrali kroków nieprzyjaznych, lecz aby zarazem bynajmniej nie cofnęli swych wojsk z obecnie zajętych pozycyi.

Inne telegramy zaś donoszą, że Sir Peter Lumsden, komisarz angielski co do uregulowania granicy rosyjsko-afgańskiej dostał rozkaz uwiadomienia Afganów, aby się cofnęli z Pendjeh, skoro Moskale opuszczą Akrobat. Poseł rosyjski Stahl obiecał, że Rosya cofnie swe wojska. „Times“ jednakowoż donosi, że rząd rosyjski obiecał wprawdzie, że cofnie wojska z gór graniczących z Heratem, lecz że niepodobną jest rzeczą aby je cofnął z stanowiska pod Heri Rud i Pendjeh, ponieważ te miejscowości Rosyi są potrzebne do uśmierzenia Turkomanów, gdyby się chcieli zbuntować. Rząd angielski pozostaje tymczasem na swych żądaniach i przygotowuje wojska swe w Indyach do szybkiego pochodu w razie potrzeby.

Tymczasem nie można powiedzieć, co będzie wynikiem tych zawikłań. Dowiemy się z pewnością w kilku dniach, czy nastąpi wojna czy też nie.

✝

Nekrologia.

W Paryżu umarł niedawno temu Adam Prażmowski.

— We Wrześni umarła w dniu 6 lutego Wiktorya Zdanowska, siostra miłosierdzia.

— W Stęszewie umarła w dniu 13 lutego Agnieszka z Nowickich Pietrowska.

— We Lwowie umarł Maksymilian Jędrzejowicz, właściciel wsi, 2 marca, licząc lat 76.

— W Pobiedziskach umarł w dniu 11 lutego dr. Antoni Krzypiński.

— W Runowie umarł w dniu 12 lutego Antoni Laskowski.

— W Poznaniu umarł w dniu 11 lutego Leopold Brocki.

— Tamże umarła w dniu 10 lutego Katarzyna z Kalksteinów Swinarska, licząc lat 96.

— W Langnowie w Prusach Zachodnich umarł w dniu 5 lutego ks. Józef Michalski, licząc lat 75.

— We Lwowie umarł w dniu 16 lutego Józef Malczewski, żołnierz z r. 1831, licząc lat 87.

— W Rogoźnie umarł w dniu 10 lutego Józef Duszyński.

— W dniu 19 lutego umarł w Poznaniu Augustyn Franciszek Płaszczyk.

— W Sierakowicach pożegnał się z tym światem dr. Władysław Kwaśniewski.

— W Poznaniu umarła w dniu 13 zm. Florentyna z Wolniewiczów Ciesielska.

Gdy przywołany koniuszy przybył, zalecił mu Niczaj, ażeby po północy zaprzężony powóz stał za miastem i aby on sam o tymże czasie przybył do niego. Ludziom swoim kazał opuścić dziedziniec zamkowy i udać się w miejsce w którem pojazd miał czekać, i jednemu z nich tylko kazał pozostać przy sobie.

Tarło z swojej strony wydał zalecenia czujności ludziom zamkowym, kazał podwoić czaty na dziedzińcu, lecz wszystkie rozkazy jego na pozór tylko wypełnione zostały. Okazywano mu wprawdzie posłuszeństwo, lecz skrycie słuchano tylko rozkazów wojewody przez Niczaja przywiezionych. Ta pozorna uległość sług zamkowych omamiła Tarłę do tego stopnia, iż z ufnością poległ na wydanych rozkazach względem straży i bezpieczeństwa zamku. Gdy się Helena udała na spoczynek, wyszła wojewodzina z pokoju sypialnego na palcach aby jej nie obudzić, i w przyległym pokoju długo z synem rozmawiała, bądźto o przygodach dnia tego, bądź też o tem wszystkiem co się od czasu odjazdu jego w domu działo. [illegible]

szczan. Wszystko to zaspokoiło Tarłę do tego stopnia, iż rozszedłszy się z matką po długiej rozmowie, udał się na spoczynek w przyległym pokoju tego w którym była Helena z wojewodziną; lecz nie rozbierał się wszelakoż i uzbrojony wraz z jednym sługą był w pogotowiu dać rychłą pomoc w każdym przypadku.

Niczaj tymczasem ufając w pomoc i uległość wszystkich dworzan, i w własną zuchwałość, postanowił wykonać zamysł równie okrutny jak śmiały. Po północnej godzinie kazał przewodniczyć sobie koniuszemu i sam z pistoletem odwiedzionym w ręku, poszedł do zamku porwać Helenę. Do pokoju sypialnego wojewodziny był wchód drugi przez pokój bawialny, do którego drzwi nie były na klucz zamknięte. Koniuszy ułatwił wejście do bawialnego pokoju za pomocą witrycha i Niczaja do sypialnego pokoju wpuścił. Helena nie spała zajęta smutnem przeczuciem i trwogą; usłyszawszy szelest w sąsiedzkim pokoju, pot ją zimny przeszedł, porwała się z łóżka, chciała uciekać, lecz spostrzegłszy, przy świetle ledwo tlejącej się [illegible]

drzwi od sieni na klucz zamykano (co koniuszy dla zasłonienia ucieczki uczynił) porwał się, wpadł naprzód do pokoju sypialnego matki, a widząc że w nim nie było już Heleny, z rozpaczą i wściekłością pobiegł ku drzwiom, wybił je gwałtownem uderzeniem, wypadł na dziedziniec wołając na gwałt i pomoc, żądał konia, dosiadł podanego i udał się w pogoń. Lecz wszystko było zapóźno, powóz w odwrotnym kierunku pod mocną strażą uwoził porwaną kochankę.

ROZDZIAŁ VIII.

Powstańcy.

Wśród gęstego lasu była łąka na dnie parowu; strumień płynął spokojnie przy jednym jej boku, świeża murawa pokrywała mały wzgórek przy strumieniu i całą łąkę, w około to wyniosłemi górami, to staremi olszami otoczoną. Nie było żadnej drogi blizko tego miejsca, a dwie mile lasu otaczały je w koło. Po pogiętych [illegible]

przerywały cichość nocy. Blizko przy ogniu spało kilku ludzi, i inni rozłożyli się nieco dalej aby dać baczenie na konie, dwóch tylko czuwających siedziało przy samym ogniu i podniecało go ustawicznem przykładaniem drzewa z wcześnie przysposobionej kupy, i po cichu ciągłą prowadziło rozmowę ażeby się roztrzeźwiać.

Jeden z nich był młodym, dobrej budowy ciała, rysów twarzy dosyć przyjemnych lecz pospolitych; miał on kurtę i szarawary zielone, a czapkę czerwoną z białem piórkiem, był uzbrojony w żelazny pałasz zgięty i w strzelbę myśliwską na pasie przez ramię przewieszoną i znacznie nad głową sterczącą.

Drugi był podstarzały mężczyzna któremu ogromne wąsy, wielka brew i głęboko na oczy spuszczona czapka, twarz zakrywały. Miał on krótki żupan, skórzane baranie spodnie, buty długie pod kolanami rzemykami obwiązane, uzbrojony był karabelą i pistoletem, który umocowany u długiego rzemienia tkwił za pasem, i w dzidę, która w ziemi obok niego utkwioną [illegible]

już żona ani wam dzieci, toć lepiej szukać szczęścia po świecie; ale ja głupi, ja; nie wiedzieć czego mi się zachciało! nie lepiej mi to chodzić za zającem i lisem po kniei pana wojewody, wrócić w wieczór do chałupy, zastać miskę klusek, dzban piwa na wieczerzę, i posiliwszy się spać spokojnie, jak oto ani jeść, ani pić, ani się wyspać.“

„A któż ci kazał porzucać dworaczkę kiedy ci tak dobrze było?“

„Toć ten oto (pokazując na jednego ze śpiących) na to mnie namówił, a ja też, widzicie po prawdzie powiedziawszy, od czasu odjazdu naszego młodego pana nie miałem rozkoszy w domu. Prócz tego, ja zawsze lubiłem tego szlachcica Ordęgę, razemeśmy chodzili po kniei z sobą, on mnie tyle sztuk myśliwskich nauczył, i żal mi się go zrobiło, kiedy mu wojewoda kazał burzyć porządną chałupę i oborkę i stajenkę i sądek nawet, mszcząc się za to, że on dopomógł paniczowi do ucieczki, i dla tego poszedłem z nim w kraj świat. A potem Ordęga mi powiedział, że pójdziem nie [illegible]

„Ale, przyjdą oni przyjdą.“

„Ale przyjdą, tylko mnie słuchajcie; bo oto widzicie, będzie temu tydzień przeszło, jak tam jakaś rada była w obozie konfederatów i nasz panicz przyjechał od króla z Warszawy z manifestem, żeby się szlachta do niego garnęła, a marszałek i wszystkie pany nie chcieli odczytać szlachcie listu królewskiego, wielu się też z nich rozeszło, i Ordęga tam ma swoich, którzy namawiali drugich, co to nie mają gdzie wrócić, żeby do nas przystali i z nami prosto do nowego króla poszli.“

„Może, ale ja mam nadzieję na noc jutrzejszą. Pójdziemy, widzicie, o dwie mile ztąd w lasy wojewody, tam jest na rozstajnych drogach mogiła, u tej mogiły mamy się zejść około północka, my z naszą partyą i kilkadziesiąt szlachty od konfederatów, i dopiero uderzymy na zamek zakliczyński, bo tam musi siedzieć nasz panicz zamknięty od czasu jak wyjechał z obozu konfederatów, boć od tego czasu przepadł gdzieś jakby kamień w studnią wrzucił; oswobodzim panicza, podpalim i [illegible]

(C. d. n.)

CHICAGO

Harrison, burmistrz naszego grodu, odebrał w tych dniach list od konsula w Warszawie, który żąda wiadomości o niejakiejś familii Warytko, która się ma w Chicago znajdować.

—Rada miejska postanowiła liczbę okręgów wyborczych, które pojodyńcze wardy będą miały przy wyborach wiosennych. I wprawdzie: pierwsza warda ma 6, druga 6, trzecia 5, czwarta 17, piąta 21, szósta 13, siódma 13, ósma 12 dziewiąta 6, dziesiąta 4, jedenasta 13, dwónasta 16, trzynasta 12, czternasta 22, piętnasta 8, szesnasta 7, siedmnasta 6 i ośmnasta 9 okręgów.

— Mackin i Gallagher, którzy po ostatniej elekcyi sfałszowali część kartek wyborczych zostali skazani każdy na dwa lata do domu poprawy i $5000 kary pieniężnej.

— „Puddlerzy" i inni robotnicy w Calumet hutach żelaznych poczęli znów pracować w przeszły czwartek a gwoździarze w poniedziałek. Strajk więc zakończony i 800 ludzi ma pracę.

— W poniedziałek 6 kwietnia rozpocznie się praca w walcowni w South Chicago. 1800 robotników będzie znów miało zatrudnienie.

— W przeszły piątek na wieczór wybuchł pożar w wyższej szkole w Lake View położonej na narożniku Graceland i Ashland Ave's., który uszkodził budynek na $15,000.

— Jakób Schmidt, zamieszkały pod No. 358 13 ulicy, który pracował w tartaku Alberta i Gullbecka na rogu Ashland Ave. i Kinzie ul. został podczas pracy tak niebezpiecznie pokaleczony przez piłę cyrkularną, do której zabardzo się przybliżył, że wkrótce potem umarł.

— W przeszłą sobotę w wieczór podczas gdy lud pobożny po kościołach śpiewał: „Wisi na krzyżu" i „Któryś cierpiał za nas rany," Niemcy-lutrzy odprawiali w Uhlich hali przy Clark ulicy, bal, na który podążyło także kilka rodzin polskich, odprawiając wspólnie z Niemcami grzeszne hece i śpiewając wspólnie z nimi „Ich bin ein Preusse". Byli nimi zwyczajni burzyciele jedności między tutejszymi Polakami.

— W zeszłym tygodniu umarły w Chicago 203 osoby, z tych 98 dzieci nieliczących jeszcze 5 lat. Na dławicę umarło 6, dyfteryę 10, suchoty 32, raka 5, kurcze 12, meningitis 7, z słabości serca 9, na bronchitis 16, zapalenie płuc 16, ze starości 5, z powodu wypadków 6, trzech popełniło samobójstwo i t. d.

WASHINGTON.

Minister stanu został uwiadomiony przez I. A. Kassona, posła amerykańskiego w Berlinie, że nowa taryfa cła na zboże została przez Reichstag niemiecki przyjęta, Cło od 100 kilogramów (220 funtów) pszenicy lub żyta wynosi 3 marki, hreczki (tatarki) 1 markę i jęczmienia 1 markę. Na mocy traktatu zawartego między Stanami Zjednoczonymi i Prusami, mogą Amerykanie wywozić żyto do Niemiec aż do 30 czerwca 1887 r. za płaceniem 1 marki tylko za 100 kilogramów. Amerykanie chcący skorzystać z tego, muszą mieć od niemieckiego konsula w porcie z którego żyto się wywozi, zaświadczenie, że żyto pochodzi z ziemi amerykańskiej.

— Ze statystyki bióra rólniczego okazuje się, że w stodołach farmerów znajduje się jeszcze 37½ procent zeszłorocznego zbioru kukurudzy tj. około 625 milionów buszli. W południowych stanach znajduje się około 145, na zachodzie 490 milionów buszli.

Farmerzy posiadają obecnie jeszcze 33 procent zbioru pszenicy czyli około 169 milionów buszli, czyli o 50 milionów więcej jak w tym samym czasie roku zeszłego.

Washington, 12 marca.—Na dzisiajszym posiedzeniu senatu wniósł Manderson, aby się zapytać ministra stanu, co rząd zamyśla uczynić względem postępowania Barrios'a, prezydenta rzeczypospolitej Guatemala, który chce złączyć 5 rzeczypospolitych środkowej Ameryki w jedno państwo i zniszczyć ich niepodległość i co zamierza uczynić, aby prawa Stanów Zjednoczonych, polegające na traktatach już zawartych lub mających się zawrzeć, nie zostały naruszone.

— Stany Zjednoczone wysłały w pierwszych 8 miesiącach obecnego roku finansowego do zagranicy mąki i zboża w wartości $106,760,135. W miesiącu lutym roku bieżącego wysłano wołowiny, wieprzowiny, masła, sera i jaj za $7,421,588.

Washington, 13 marca.—Manning, minister finansów dał dzisiaj dymisyę 6 agentom szczegółowym, 26 dozórcom cła i 10 urzędnikom, zatrudnionym wyśledzeniem oszukaństwa przy płaceniu cła. Miejsca ich nie będą już więcej zajęte, a kraj skorzysta około $40,000 rocznie.

— Prezydent wydał następującą proklamacyę: Ponieważ się okazało, że pewne osoby, stowarzyszenia i korporacye nieprawnie się znajdują w części terytoryum indyańskiego, znanej pod nazwą „Oklahoma" który to obszar na mocy traktatów i praw Stanów Zjednoczonych jest własnością Indyan i ponieważ inne osoby i korporacye znajdujące się w obrębie i pod prawem Stanów Zjednoczonych mają zamiar gwałtownie zająć i osiedlić się w Oklahoma, a prawo związku przepisuje, aby wszyscy którzy bez prawnego zezwolenia ministra stanu tam zamieszkują lub osiedlają, byli ztamtąd wydaleni, ja, Grover Cleveland, prezydent Stanów Zjednoczonych uwiadamiam wszystkich tych, którzy obecnie posiadają grunta w owym obrębie, lub zamierzają tam dotąd wtargnąć i się osiedlić, że im to nie będzie dozwolone i że, gdyby traktaty i prawa Stanów Zjednoczonych nie zostały uszanowane i nie będzie się zważało na obecne napomnienie, wojsko Stanów Zjednoczonych zostanie upoważnione, aby nieprawnych posiedzicieli z tego obrębu wydalić i zapobiedz, aby jakiekolwiek osoby lub korporacye do terytoryum indyańskiego wtargnęły i się tam osiedliły.

Washington, 14 marca.—Minister floty wysłał okręty wojenne „Wachusett i Shenandoah" do środkowej Ameryki. Trzy okręty znajdują się już tamże a trzy inne przygotowują się także do udania się tamdoąd. W stanie tych statków stoi w ścisłym związku z proklamacyą Barriosa, który się chce narzucić dyktatorem rzeczypospolitych w środkowej Ameryce.

AMERYKA.

— Obie izby władzy prawodawczej terytoryum Dakota przyjęły wniosek zaprowadzenia równouprawnienia niewiast do głosowania.

— Izba prawodawcza stanu Rhode Island postanowiła poddać pod głosy wszystkich wyborców stanu wniosek, aby żołnierzom i majtkom urodzonym po za granicą, i mieszkającym obecnie w stanie Rhode Island, którzy służyli w flocie lub wojsku Unii podczas wojny domowej, dać prawo obywatelskie, jeżeli dostali honorową dymisyę.

— Nad granicą terytoryum indyańskiego obozuje 1200 osadników, chcących się osiedlić w Oklahoma.

— W nocy z piątku na sobotę wskazywał ciepłomierz 30 stopni pod zerem w stanie Vermont.

— Pierce gubernator terytoryum Dakota zawetował prawo równouprawienia niewiast do głosowania.

— Izba reprezentantów stanu Connecticut przyjęła wniosek upoważniający niewiasty do głosowania przy wyborach szkolnych.

Zbrodnie i przestępstwa.

— Skarbnik „armii zbawienia" w North Adams, Mass., porucznik Austin, uciekł zabierając całą kasę armii.

— W Toledo, O., odebrał sobie życie Jakób Frey na grobie swej żony w rozpaczy z powodu jej śmierci.

— W Independence, Kan., zgromadziło się w nocy na 14 marca około 100 ludzi przed więzieniem powiatowem, którzy włamali się do więzienia i wyprowadzili młodego farmera Franc. Bonham, który był oskarzony o zamordowanie matki, brata i siostry i powiesili na moście.

— Jan Lipp, poczmistrz w Lincoln, Ill., został aresztowany za skradzienie listu zawierającego $280. Przyznał się do winy.

— Ambroży Andersen i Sherman Hose odwiedzili w niedzielę karczmę braci Wagner, leżącą po za obrębem miasta Baltimore, Md., z której, ponieważ nie zachowywali się przystojnie, zostali wyrzuceni. Andersen usiłował przemocą wnijść znowu do karczmy, padł jednak nieżywy od kuli z rewolweru Williama Wagner. Andersen był przestrachem całej okolicy przez ostatnie 10 lat. Wagner został aresztowany.

— Przed kilku dniami usiłował w Williamsburgu, N. Y., William Fox, będąc pijanym, oblać żonę swą warzącą się wodą, lecz zamiast żony oblał 10 letnią swą córeczkę, która wskutek poparzenia umarła. Niewiasta rozjątrzona roztrzaskała mu czaszkę siekierą, wskutek czego Fox w dniu 15 bm. umarł.

Nieszczęścia i przypadki.

— Fabryka nitrogliceryny, położona o 3 mile o Bradford, Pa. wyleciała w powietrze. Właściciel Harrington i robotnik Pratt zostali zabici. Ciało Pratt'a znaleziono o 200 stóp od miejsca wybuchu; z ciała Harringtona znaleziono tylko kilka kawałków, tu i owdzie porozrzucanych.

— Dwupiętrowy budynek położony pod No. 12 Providence ulicy w Cincinnati, w którym się znajdowała fabryka mioteł Corlina, zawalił się w przeszłą środę, wskutek czego Corlin został zabity i dwóch robotników poniosło znaczne rany.

— W dniu 11 bm. przybył Karól Metty z Toledo, O., do Nowego Yorku, chcąc się udać do Europy. Na noc udał się do „Cosmopolitan hotelu". Nazajutrz 5 znaleziono go nieżywego w łóżku. Zamiast zakręcić gaz, zadmuchnął go.

— Wskutek eksplozyi kotła parowego w „American Tub Works" w Middleton, Pa., zostało 11 ludzi pokaleczonych. Dwóch z nich umrze prawdopodobnie. Strata kompanii wynosi $15,000.

Pożary.

— Pożar wielki zniszczył w zeszłym tygodniu 21 składów i domów w Newbern, Va. Strata wynosi $100,000, zabezpieczenie mniej więcej połowę.

—W Wyoming, Ill., spaliłsię w tych dniach tak nazwany „Castle House Block". Strata wynosi $45,-000.

— W East Saginaw, Mich., spalił się kościół św. Pawła. Strata wynosi $15,000.

— Tamże spaliła się fabryka „Michigan Saw Works". Strata wynosi $60,000.

— Pożar zniszczył połowę miasteczka Windsor, leżącego 15 mil od Binghampton, N. Y. Cztery czworoboki domów i inne pojedyńcze budynki zostały zniszczone. Strata jest bardzo znaczną.

— Kościół św. Dominika, największy i najpiękniejszy z kościołów katolickich w Washington spalił się w d. 12 marca. Strata wynosi $75,000 zabezpieczenie $50,000.

— Pożar zniszczył w dniu 12 bm. 10 domów w Olean, N. Y. Strata $30,000.

— Fabryka mioteł spółki „Fable & Singer" w Stronsdsburg, Pa., spaliła się w dniu 12 bm. do szczętu, a hotel „Burnett House" został częściowo uszkodzony. Część ostatniego zawaliła się, wskutek czego Edward Caven, członek straży ogniowej został zabity.

— W Pułaski, Tenn., spaliło się w piątek kilka składów. Strata wynosi $30,000.

— W Easton, Pa., zniszczył pożar w dniu 13 bm. fabrykę sprzętów domowych Cook'a i 200,000 stóp drzewa budulcowego. Stratę obliczono na $60,000.

— W Columbia, Pa., zgorzała w dniu 15 bm. wielka heblarnia, dwa składy, dom i stajnia F. Blatza. Strata wynosi $20,000.

Sprawy Polskie i Słowiańskie.

Z Poniatowski Wis., otrzymujemy pod dniem 9 bm. następującą wiadomość: Dzisiaj o godzinie piątej po południu smutny zdarzył się wypadek w Poniatowskim; zgorzała bowiem plebania a w chwili, gdy piszę jeszcze szczątki się palą. W. Ks. Mączynski utracił wszystkie swe rzeczy, bo nawet w gołej głowie wybiegł z palącego się budynku. Ani on ani żaden z ludzi przybyłych mogli najmniejszą rzecz uratować. Spaliło się także dużo przedmiotów kościelnych i parafialnych. Stratę nie obliczono jeszcze.

Józef Blaczka.

— Pomiędzy urzędnikami dymisyowanymi przez ministra finansów znajduje się także jen. W. Krzyżanowski.

— Rodakom w Buffalo. N. Y. oznamiamy, że p. W. Klimaszeski mający grocernią 361 Peckham ul. zakupił z księgarni polskiej W. Dyniewicza znaczną ilość książek powieściowo historycznych; sprzedawać je będzie po bardzo przystępnej cenie.

POLSKA.

Ziemie Polskie.

Pod Moskalem.

— *W dniu* 31 stycznia br. wieczorem zakończył w Warszawie robotnik S. W. doczesny żywot po długiej chorobie.

Nieboszczyka ułożono w trumnie i na drugi dzień miano go przewieść do kaplicy przy kościele parafialnym na Pradze. Żona zmarłego czuwała przy zwłokach do godziny 2, aż nareszcie znużona snem, udała się na spoczynek.

Niedługo przecież spała, budzi ją bowiem jęczący głos męża. Przerażona kobieta otwiera oczy i widzi przed sobą zmarłego małżonka, który usiadł na krawędzi łóżka. Przestrach W. był tak wielki, że straciła przytomność, a mniemany duch musiał się zająć ratunkiem zemdlałej. Naturalnie, że W. był w letargu, z którego się obudził podczas snu żony. W stanie zdrowia zaszło przesilenie, a wezwany lekarz zapewnił rodzinę, że S. W. żyć będzie.

— *Siedm* dyecezyi rzymsko katolickich, istniejących w Królestwie Polskiem, posiada ogółem 5,426,000 wyznawców. Najludniejszą z nich jest archidyecezya warszawska, posiadająca 1,050,000 dusz, następnie dyecezya kujawsko-kaliska, licząca 970,000 dusz; lubelska 905,000 dusz, płocka 684,000 dusz, kielecka 618,000 dusz, augustowska 616,000 dusz i nakoniec sandomierska 583,-000. We wszystkich siedmiu dyecezyach znajduje się ogółem 84 dekanatów, 1643 kościołów parafialnych, 680 kaplic publicznych i prywatnych, 2321 kapłanów świeckich, 374 zakonników, 469 zakonnic i sióstr miłosierdzia i 535 alumnów w seminaryach.

Pod Prusakiem.

W. K. Poznańskie.

— *We Wągrówcu* było w trzech tygodniach 7 pożarów. Przy ostatnim straciła życie uboga kobieta, znana w mieście z tego, że obchodziła po ulicach sprzedając bukiety kwiatów i wieńce. Dnia 11 lutego wieczorem chcąc się rozgrzać, postawiła w izdebce garnek z węglami, niezawodnie przy tem usnęła i od węgli zajęły się płomieniem suknie. Ogień wkrótce ugaszono, ale kobieta poniosła poprzednio śmierć od gazu z węgli.

— *W Trzemesznie* spaliła się do szczętu dnia 15 lutego bóżnica. Thorę i część książek do nabożeństwa uratowano, płaszcze do modlitwy jako też i szafa z dziełami talmudowemi spaliły się. Nieocenioną stratę ma gmina żydowska przez spalenie się pewnej agendy na starym pergaminie pisanej.

— *W Gnieźnie* stało się w dniu 18 lutego bardzo wielkie nieszczęście w domu fotografisty p. Psirrs. Dorosła córka jego, która jak zwykle na noc się w kuchni zamykać kazała, udusiła się od gazów, pochodzących z żarzących się jeszcze węgli w piecu, które także przez sufit aż do mieszkania na pierwszem piętrze przeszły, gdzie pan P. wraz z swoją żoną spał. Rano gdy pan P. dłużej niż zwykle w swoim pokoju pozostawał, budzono go pukaniem do drzwi, lecz że się nie odezwał, doniesiono o tem policyi, która drzwi wysadzić kazała. Po wyparciu drzwi znaleziono pana P. i żonę ledwo oddychających lecz przyprowadzono ich na zawołanie lekarza do przytomności i życia, gdy przy córce wszelkie środki były bezskuteczne.

Prusy Wschodnie i Zachodnie

— *Ośmiu* rybaków zatrudnionych na morzu pod Kłajpedą (Memel) połowem łososi, zaskoczonych zostało przez burzę, a nie mogąc dostać się do brzegu, zatonęli w Baltyku.

— *W pewnej* wiosce pod Młynarami w Prusach Zachodnich urodziło się niedawno dziecko, które u jednej rączki miało 2 podwójne ksiuki, u drugiej aż siedm palcy, a u każdej nóżki po 10 palcy. Naturalnie że dziecko to operowane i to jak donoszą szczęśliwie.

— *Król. rejencya* w Kwidzynie rozesłała pomiędzy nauczycieli ostrzeżenie, skutkiem którego niewolno im bez upoważnienia rejencyi odpowiadać na zapytywania dotyczące wewnętrznych jako i zewnętrznych stosunków szkoły, a pochodzące z przeciwnej strony. W jakim celu to ostrzeżenie zostało wydane, nie trudno zgadnąć, jeżeli sobie przypomniemy, że Biskup peplinski wzywał proboszczów dyecezyi swojej, aby mu przesłali dokładne sprawozdania dotyczące szkół elementarnych a mające mieć „wielkie znaczenie".

— *Czytamy w „Pielgrzymie":* Staraniem p. Franciszka Szczepańskiego zebrano na polskiej Warmii 730 podpisów pod prośbę o większe uwzględnienie języka polskiego w szkole i nadesłano na ręce posła Zakrzewskiego. P. Z. odpowiedział petentom, że powinni podpisywać petycyę zachodnio-pruskich Polaków, gdyż ta petycya żąda zniesienia rozporządzeń szkólnych wydanych dla Prus Zachodnich i Wschodnich, podczas kiedy petycya gorczyńska dotyczy tylko Wielkiego Księztwa Poznańskiego. A więc i tu duch polski się poczyna budzić a jesteśmy przekonani, że im dłużej trwać będzie obecny stan, tem więcej rozbudzi się duch polski na Warmii i i dalej na Mazurach. Znaleźliśmy w ostatnim numerze niemiecko katolickiej gazety brunsberskiej „Ermlaend Ztg." polski inserat, w którym „wdzięczni Mazurzy zasyłają księdzu jednemu z niemieckiem nazwiskiem) w dzień Jego imienin najserdeczniejsze pozdrowienie i powinszowanie."

— *Nauczyciel* Szymanowski z Wawrowic znalazł dnia 9 lutego straszną śmierć. Wracając wieczorem ze Skarlina do domu, szedł przez jezioro i wpadł w dziurę wyrąbaną przez rybaków — następującego dnia znaleziono go nieżywego. Nauczyciel ten cieszył się powszechnem zaufaniem.

Pod Austryakiem

w Galicyi.

— *W Głogowcu* na błoniu pasały się konie wiejskich gospodarzy przez całą noc, gdyż w dzień były w robocie. Pastuchy, jak to zwykle bywa, popętają konie a sami legną na trawisku i nakrywszy głowy kożuchem, śpią sobie spokojnie do rana. Podobnie też było i pewnej nocy w jesieni roku zeszłego: Pastuszek Maciuś, któremu gospodarz polecił jak najsurowiej pilnować jego dobytku, „popętał szkapy powrósłem" i gdy noc nadeszła, zasnął spokojnie na murawie z głową nakrytą kożuchem. Z początku nic mu nie przerywało snu, ogniska pogasły, a wesołe pieśni innych pastuchów ucichły także, bo wszyscy już spali.

Było dobrze po północy, gdy niemiły wypadek przerwał Maciusiowi błogi sen. Uczuł szturknięcie w głowę i „cosik zdarło mu kożuch ze łba", skoczył na równe nogi i przestraszył się niemało, myśląc, że to „kusy" takiego mu figla wypłatał, jednak przetarłszy oczy, spostrzegł swą kobyłę, stojącą tuż koło niego i zmiarkował wnet, że ona to była sprawczynią jego trwogi, gdyż pyskiem szturknęła go w głowę i zdarła kożuch. Podobna niedelikatność i złe wychowanie u jego pupilki oburzyło go wielce „Chwycił bala i przemagłował bestyę bez grzbiet", poczem uspokojony, napowrót do snu się ułożył w pierwotnej pozycyi. Kobyła jednak uwzięła się snać na biednego Maćka, gdyż ledwo zmrużył powieki, po wtórzyła swą operacyę w sposób energiczniejszy, tak, iż—jak Maciuś zapewnia— już nie tylko na kożuch, ale wprost za „łeb" zdarła go ze ziemi. Wówczas Maciuś zmiarkował, że „kobyła cosik chce godać", spojrzał na nią, a ona pyskiem wskazała mu opodal na stado, gdzie też Maciuś zoczył jakąś ciemną postać rozpętującą konie. Nie ulegało wątpliwości, że to złodziej jakiś korzystając ze snu pastuchów, chciał uprowadzić konia. Maciuś puścił się w tę stronę i nie złapał wprawdzie uciekającego złodzieja, lecz poznał go w osobie parobka Piotra Maruszaka.

Przed kilku dniami odbyła się też w rzeszowskim sądzie rozprawa i Maruszak za tę usiłowaną kradzież został przykładnie ukarany. Maciuś zaś pod przysięgą potwierdził, że owa klacz w powyżej opisany sposób dwa razy go ostrzegła i wskazała mu złodzieja. „To — mówiąc o klaczy, dodał Maciuś — bestya zmyślna, śturała mię, bo wiedziała, coby mię gospodarz siarczyście naprali, kieby kto konia zahamęcił."

(*K. Rz.*)

— *Na dworcu* kolejowym w Stanisławowie dnia 16 lutego o godz. 11 wieczorem dwaj ślusarze kolejowi, Jan Bobek i Edward Meisner, powracali z Górki Knihinickiej do domu, a przechodząc przez szyny w chwili gdy przesuwano wagony, zostali na śmierć przejechani.

ROSYA.

W gubernii smoleńskiej utworzył się nowy wulkan. Od kilku lat już uwaga mieszkańców została zwrócona na fakt, że wierzchołek góry podczas największej nawet zimy nie był pokryty śniegiem, że wychodził z niego czasami dym i że w wewnętrzu góry dawał się słyszeć łoskot. Obecnie wyrzuca góra rozpalone kamienie, węgle i piasek, podczas gdy powierzchnia ziemi w dość znacznym okręgu jest ciepłą. Mieszkańcy wsi Janina, w której pobliżu góra się znajduje, usiłowali zawalić otwór na wierzchu góry kamieniami i ziemią i zalać ogień wodą, lecz usiłowania te przyczyniały się tylko do silniejszych wybuchów.

Kronika Kościelna.

— *Chorągiew* przeznaczona dla Welehradu ma wyglądać tak: Na adamaszkowem tle wyszyta będzie bogato złotem i srebrem postać Najśw. Maryi Częstochowskiej z napisem: „Królowa Korony Polskiej". U stóp Najśw. Panny herby Polski, Litwy i Rusi. Na drugiej stronie napis tej treści, że w 1000 rocznicę zgonu św. Metodego, patrona Słowiańszczyzny, dar ten na Welehradzie złożyli Wielkopolanie. Rękojeść chorągwi będzie brązowa z krzyżem i wizerunkiem Zbawiciela u góry. Galony i frędzle z czystego lyońskiego złota.

TYGODNIK

Powieściowo-Naukowy

pierwsze **illustrowane** *pismo polskie wychodzące na ziemi amerykańskiej*

w objętości 16 stronnic a każda stronnica 9 przy 12 cali, czyli cały papier jednego numeru est 24 przy 36 cali, regularnie wychodzi z mej drukarni od Lipca.

TYGODNIK

Powieściowo-Naukowy

czyli 52 numery na rok kosztuje:

Dla abonentów „Gazety Polskiej" naprzód płatnych tylko jednego dolara.

Dla żądających bez Gazety tylko „Tygodnik Powieściowo-Naukowy" i dla tych, którzy „Gazety Polskiej" naprzód nie opłacają (chociaż ich jest mała liczba,) kosztuje na rok dwa dolary.

Numer pojedyńczy kosztuje 25 c.

Prenumerata na „*Tygodnik Powieściowo Naukowy*" musi być przysyłana całorocznie naprzód.

Wszyscy przysyłający przedpłatę na

TYGODNIK

Powieściowo-Naukowy

są publicznie ogłaszani w „Gazecie Polskiej" jako założyciele nowego pisma w Ameryce.

Kto będzie tak wspaniałomyślny a przyśle dwu lub trzy letnią prenumeratę na to nowe pismo, nie odrzucę, owszem z wdzięcznością przyjmę i w Gazecie pokwituję

Wasz rodak i sługa,

Władysław Dyniewicz,

632 Noble Str., Chicago, Ill.

NA TYGODNIK

POWIEŚCIOWO-NAUKOWY

przysłali prenumeratę następujący panowie:

1216	P. Bielecki, South Bend	1.oo
1217	Jan Kunka, Chicago	1.oo
1218	Piotr Sekula, Dunkirk	1.oo
1219	K. Wagner, Buffalo (do dwuletniej)	1.oo
1220	Jan Butny, Chicago	1.oo
1221	Ign. Szchechowski, Buffalo	1.oo
1222	Wincenty Polk, Parisville	1.oo
1223	Wal. Reinsch, La Salle	1.oo
1224	Józef Gackowski, Chicago (do dwuletniej)	1.oo
1225	Jan Pawłowski, Denver (do dwuletniej)	1.oo
1226	A. Szafrański, La Salle	1.oo

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zapisujący sobie Tygodnik Powieściowo-Naukowy, odbierają wszystkie poprzednie numera tegoż pisma.

Wł. Dyniewicz.

Kto sobie życzy książek do nabożeństwa, historycznych, powieściowych i. t. p. niech przyśle w liście 2 centowy znaczek pocztowy a odbierze katalog czyli spis wszystkich książek znajdujących się w księgarni polskiej Wł. Dyniewicza.

Na wielakrotne zapytywania co w takim razie począć, odpowiadamy, że kto nie chce prenumerować jakiejkolwiek gazety, powinien poczmistrzowi lub listonoszowi gazetę tę zwrócić i oznajmić, że jej dłużej utrzymywać nie będzie a poczta zwróci przysłane numera bezpłatnie wydawcy. Gdy i to nie pomoże a wydawca narzuca się koniecznie z przesyłką, trzeba żądać od poczmistrza lub listonosza kwitku, że to pismo zostało zwracane i nie żądane więcej. W takim razie odbiorca nie jest obowiązany płacić za narzucane mu pismo.

Redakcya „Gazety Polskiej".

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI, książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać; wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku...c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego...c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Drogę krzyżową, 6 pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet...c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma...c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską...c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina...c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po...c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów..c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz...c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz...c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce...c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza...c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Boskiej...c. 20
4. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci...c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR I OSTATNIE chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego...c. 5
6. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 8 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król polski, przez Alex. Bednawskiego...c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, wedle opowiadania starego organisty Franciszka Gączarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski...c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane od Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza...c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób...c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów...c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo...c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ...c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej...c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle...c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego...c. 10
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gniaździe orlem...c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA...c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadanie Jana Zacharyasiewicza...c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski...c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia...c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych...c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasya...c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE...c. 4
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye...c. 10
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku...c. 4
27. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów...c. 10
38. [illegible] POWIEŚCI 1, Dzień 26 Lutego, 1846 r. w Pozn[illegible] i Powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej...10
39. KATECHIZM większy...c. 20
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2, Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3. Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg...c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna...c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu...c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864..c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego...c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy...c. 3
4[illegible]. HISTORYA o siódmiu mędrcach...c. 25
46. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna...c. 75
48. KRWAWA NOC...c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce...c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem...c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI. wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin...c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 630 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie. Nieszpory łacińskie. Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d...1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę...c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt...c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego...c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe....c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele— Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym—Piosneczki weselne.....c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego. Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Krazzewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastósowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce...c. 60
61. KONSTYTUCYA 3 Maja...c. 10
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłośnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia..c. 35
63. POJEDYNEK kapitana Bogusławskiego i uczta u Iwana Groźnego...c. 15
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic)..c. 10
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego...c. 10
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez Ks. H. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie 15
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger...c. 35
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir...c. 15
69. ŻYWOT św. Patrycyusza...c. 15
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe...c. 8
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE...c. 15
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami...c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego...c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego...c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.)...c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bracwiku...c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza...c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską...c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce. przez K. K...c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem...c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *...c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 3 rycinami...c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami...c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzynastego, w mocnej oprawie...c 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK...c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego odprawiane w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami...c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa...c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Przez tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów...c. 30
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego...c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski...c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi...c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie...c. 10
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt...c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry...c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem...$1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza...c. 50 trzy za jednego $1.
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks...c. 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE. z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA...c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septyniu Mokitoju iš Lankiszko ant Letuwiszkos kalbos per Augustyna Zeytz, zakonika Piardeta."...c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej...c. 35
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego...c. 5
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 60
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów...c. 30
10. Jasna Gora Częstochowska, gawęda przez Karola Kucza...c. 10
111 Płacz i Narzekanie Ojców świętych czyli siedem ksiąg Mojżesza...c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 60
112. Arytmetyka czyli książka rachunkow dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz W. Dyniewicz, w mocnej oprawie...c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku. Czyny jego i towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza...c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem...c. 85
114. Z PRZYGOD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza...c. 8
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką d. 6 Maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora 5. Van Bergh 3 Teodoro, Król Borow, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa Profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego...c. 26
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena c.10
117. ŻYWOT NAJŚWIĘTSZEJ PANNY Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego...c 60
118 PRZYJACIEL DZIECI. książka do czytania zastósowana dla szkół polskich w Ameryce...c. 40.
119. POWROT Z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki. c. 15
120 BOHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki...c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i postnych z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pieczyw amerykańskich, itd...ct. 60
122. POJATA córka Lezdejki; albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanem tytulikiem...$1.75

Uwaga.

Szanowni Rodacy wiedzą z ósmego numeru „Gazety Polskiej," iż obecnie sprzedaję większą część powyżej wymienionych książek po połowie ceny. Ktobykolwiek z Rodaków chciał skorzystać z obecnej sposobności, niech się pospieszy, bo po 1 kwietniu br. książki te będą znów sprzedawane po dawnej cenie. Na żądanie wysyła się spis książek sprzedawanych po połowie ceny.

19 Marca 1885

Wskazówka dla kupujących grunt.

Nie spodziewam się sprzedać roli **wszystkim,** którzy zamyślają osiedlić się na **farmach,** pomimo tego jestem jednakowoż gotów każdego czasu udzielić niektórych dobrych wskazówek, które, spodziewam się, będą miały u Czytelników ten skutek, że każdy będzie się miał na baczności, gdy postanowi kupić sobie kawał roli. Nadto będzie w stanie doradzić swym przyjaciołom i znajomym, aby i oni byli ostróżnymi i spamiętali sobie dobrze te kilka rad:

Każdy, który pokazuje grunt i stara się takowy sprzedać, **powinien wiercić** na kilka stóp głęboko odpowiednim do tego świdrem, aby kupujący był w stanie przekonać się, czy podpowierzchnia jest piasczystą, skalistą lub jakąkolwiekbądź inną. Powinien nadto mieć szpadel i kupujący powinien się przekonać, czy podpowierzchnia gleba sięga bardzo głęboko. Gdy bowiem po kupieniu zacznie się kopać studnią, lub orać przez parę lat, wtenczas dopiero można się przekonać, jak wielkiej wagi dla farmera jest dobra podpowierzchnia gleba, ale może wtenczas już będzie za późno. Stare przysłowie mówi: kto nie dojrzy okiem, ten dołoży workiem.

Podpowierzchnia gleba nie może być przez człowieka zrobioną; Bóg takową stworzył i nikt jej zmienić nie może. Powierzchnia warstwa ziemi może być przyprowadzoną do urodzajności, jeżeli tylko gleba (ziemia) pod nią jest dobra, lecz gdy ta jest nieurodzajną, będzie ona dawała się we znaki rólnikowi rokrocznie.

U Amerykanów nie zrobi to wielkiej różnicy, ponieważ oni tylko parę lat na jednem miejscu bawią, lecz Polacy zazwyczaj pozostają tam, gdzie zaczęli i dla tego nie powinni oni kupować gruntu tam, gdzie podpowierzchnia jest skalistą, piasczystą lub kamienistą, lub gdzie jest miałki piasek, jełowata glina lub głębokie bagna.

W Hofa Parku Osadzie **żaden rodzaj** tej ziemi się nie znajduje. Można tu znaleźć 10 do 15 stóp dobrej, urodzajnej podpowierzchni **z dobrą, urodzajną wierzchnią** glebą, i całe pokolenia mogą uprawiać tę ziemię z większą korzyścią od roku do roku i mieszkać w pośród **zaludnionej okolicy z zdrowym klimatem** i dobrą **źródlaną wodą** dla wszelkich potrzeb.

Moja **nowa mapa** drukowana w czerwonym, zielonym, niebieskim i czarnym kolorze, jako też książeczka z opisem mej Osady, będzie posłaną bezpłatnie każdemu, który się zgłosi do

J. J. Hof,
General Land Office,
117 & 119 West Water Str. Milwaukee, Wis

POSZUKIWANIA.

Poszukuję Andrzeja Warżawę i Wilentego Ostręgę którzy w dniu 3 kwietnia 1882 roku przyjechali ze starego kraju do Nowego Yorku, a ztamtąd udali się do Chicago. Ktoby o nich wiedział, niech raczy donieść pod adresem:
Frank Czajkowski,
(11,12) St. James P. O, Baltimore, Md.

UWIADAMIAM Rodziców polskich, którzyby chcieli, aby córki ich się wykształciły w wszelkich pracach niewieścich, że uczę haftu, haftu tulowego, snucia tulowego, wszelkiej roboty perełkowej, heklowania, tapecerowania, znakowania bielizny, wyszywania sukien, obrusów i flaneli i wiązania, zarazem wszystkich prac potrzebnych do wykształcenia panienek. Przyjęłabym radą miejsce w jakim składzie lub parafii polskiej. Proszę Rodaków i Rodaczki, któreby wiedziały o podobnem stanowisku, aby mi raczyły donieść listownie pod adresem:
Miss M. JAKUBIAK,
(12.14) Alpena, Mich.

Poszukuję JANA TOMCZAK, który przebywał w Duluth, Minn., około sześć lat. Kto o nim wie, albo on sam, niechaj donesie mi pod adresem:
JOZEF TOMCZAK,
41 Sloan str., Chicago, Ill.

MACIEJ LEŚNIEWSKI poszukuje swego brata Feliksa Leśniewskiego; pochodzi z wsi Krzywulki gm Zahoriszni, gubernii Suwałki. Przebywał przez lat 12 w Ameryce. Donieść uprasza się pod adresem: MATHEW LESNIEWSKI,
(12 13) Buchtel, Athens Co., Ohio.

Poszukuję CHŁOPCA, liczącego od lat 16 do 18, który umie dobrze golić. Niech się zgłosi pod No. 619 Guilford str, pomiędzy 2-gą a 3-cią ulicą, Philadelphia, Pa.

LUDWIK MIKUCKI, pochodzący z Łomży w Królestwie Polskiem, poszukuje ojca swego Adama Mikuckiego. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu lub o jego śmierci niech raczy donieść pod adresem: LUDWIK MIKUCKI.
Turtle Point, McKean Co, Pa.

Poszukuję MICHAŁA GACKIEGO, pochodzącego z Lucimskich Chubów, powiatu szubskiego; on sam lub kto o nim wie wi domość, niech mi doniesie pod adresem: TOMASZ BŁAZEJCZAK
2861 Qeen str., Chicago, Ill.

ROZALIA PIJANOWSKA poszukuje Jana Pawłowicza, który przed 2 laty wyjechał z Damasławia pod Janowcem w W. Ks. Poznańskiem, do Ameryki. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, niech raczy donieść pod adresem:
TOMASZ PIJANOWSKI
714 S. Chapin str South Bend, Ind.

Odpowiedzi Redakcyi.

Szanownym Rodakom obsiadłym w Wilnie, Minnesota, nie możemy inaczej „Gazety Polskiej" posełać, tylko gdy naprzód przyślą pieniądze, nie spodziewamy się bowiem, aby kedykolwiek mogli się zdobyć na pieniądz, mogący być przeznaczony na czasopismo jakie.

Hofa Park Osada.

Wiele piszą tutejsze gazety o koloniach polskich. Gdyśmy przed 4 laty przybyli z Europy, naszem najpierwszem życzeniem było, aby się osiedlić na jakiej kolwiek polskiej kolonii. Wychowaliśmy się na ziemi galicyjskiej. Przybywszy do Ameryki udaliśmy się zaraz na zachód, gdzie jeszcze jest ziemia do osiedlenia i zatrzymaliśmy się w Independence, Iowa. Tam zaraz kupiliśmy sobie 10 akrów ziemi, na której pracowaliśmy jeden rok, ale ziemia była za nizka, moczary, a dobrą ziemię już mieli bogacze za drogie pieniądze; wolliśmy ją więc sprzedać ze stratą $25.00, poczem oszliśmy dalej do Bremen powiatu i kupiliśmy po dwadzieścia pięć akrów. Gospodarowaliśmy tam przez trzy lata chodząc tedy i owedy na roboty w sąsiedztwo, ale przy wszelkiej naszej pracy przekonaliśmy się, że ta ziemia nas nie wyżywi dostatecznie. A że ani Polaków ani kościoła nie było w całej okolicy, sprzedaliśmy napowrót to, cośmy posiadali, ledwie za pieniądze zapłacone, nie wliczając już karczowania co nas nasze kości kosztowało. Dowiedzieliśmy się jednakowoż z gazet o innych koloniach polskich a mianowicie o Hofa Parku. Sprzedawszy więc naszą chudobę, udaliśmy się wprost do Milwaukee z naszą familią i urządziwszy się tam jako tako a nie mogąc znaleźć roboty udaliśmy się do Hofa Parku, ażeby sobie te grunta obejrzyć. Przybywszy tam do rąd najpierwszem zadaniem naszem było aby się widzieć z miernikiem rządowym powiatu Shawano, który bezustannie pracuje dla p. Hofa, ażeby nam ziemię wskazał i z nią nas obeznał. Miernik wskazał nam lasy, drzewo wysokopienne i powiada: Jeżeli jesteście gospodarzami, to wiecie przecież na jakiej ziemi rośnie takie lub takie drzewo. Wiecie, że dobra gleba dobre rodzi zboże, a chociaż pod sniegem możecie ją obejrzeć. Uczyniliśmy to, lecz to nam nie wystarczyło. Poszliśmy do farmerów od dawna tam zamieszkałych, by się przekonać o ich zbiorach. Ci nam okazali i zboże wszelkiego rodzaju i ogrodowizny i ziemniaki, co nas przekonało, że wszystko rodzi się tak dobrze i jeszcze lepiej jak w starym kraju. Co nas najwięcej ucieszyło jest to: żeśmy już tam zastali osadników z Poznańskiego z Galicyi, zkąd my pochodzimy, i z Rosyjskiej Polski, a przedewszystkiem ucieszyło nas, żeśmy zastali tam kościół polski, któregośmy nie widzieli przez trzy lata; do niego dojeżdża ks. Łukasz Peszczyński z miasta Seymour. Tak jedynie nie namyślaliśmy się więcej, ale postanowiliśmy się tu osiąść, ażeby być pomiędzy Rodakami i na urodzajnej ziemi, bośmy lepszej nigdzie nie znaleźli. Mieliśmy wprawdzie zamiar iść do Dakoty lub Nebraski ale dostaliśmy listy ztamtąd od naszych znajomych i widzieliśmy się z tymi, którzy tamztąd powrócili i nam odradzili tam się osiąść. Za najlepszą więc z wszystkich osad polskich uznajemy my niżej podpisani, o tyle o ile się znamy na gruntach będąc wychowani w Polsce, „Hofa Park Osadę" w stanie Wisconsin i życzymy każdemu Rodakowi, który w Boga wierzy i chce między Rodakami mieszkać i życie uczciwe prowadzić i o zbawieniu duszy nie zapominać, aby się osiedlili pomiędzy licznie już osiadłymi Rodakami w „Hofa Park Osadzie" w Wisconsin, bo tam dla nas jeszcze jest nowa Polska w Ameryce, którą w starym kraju opłakiwaliśmy.

Kto nam wierzy niech za nami przybędzie a nie zawiedzie się i będziemy żyli zgodnie i szczęśliwie w kolonii polskiej w Hofa Parku. Kto niewierzy ma wóz i przewóz; niechaj szuka gdzie indziej lepiej. Szanowną Redakcyą „Gazety Polskiej" upraszamy pismo to umieścić w swoich łamach na naszą odpowiedzialność, albo je nam zwrócić ażebyśmy mogli do innego pisma się udać. Hofa Park Osada, 16 Marca 1885.

Albert Welcing, Kajetan Dzelega.

Ostatnie wiadomości.

Paryż, 16 marca. Piekarze skorzystali z podwyższenia cła na zbożu i podwyższyli cenę za chleb. Lud jest rozdraźniony z powodu tego.

Londyn, 16 marca. W Hull zniszczył pożar dziś rano młyn, śpichlerz, część bursy zboża, ratusz i kilka innych budynków. Policyant utracił życie i kilka innych osób zostało poparzonych. Strata wynosi $400,000.

Aleksandria, 16 marca. Oprócz Zobehr paszy zostały jeszcze cztery osobistości aresztowane za stósunki zdradzieckie z El Mahdim.

Panama, 16 marca. 250 powstańców pod dowództwem jenerała Vizpura napadło dziś miasto. Rząd broni miasta.

Paryż, 16 marca Dziesięć tysięcy wojska wyjeżdża do Tongkingu.

— W Cochin-Chinach wybuchło powstanie.

Rozmaitości.

— *Zbytnia gorliwość* Niemieckie gazety opowiadają anegdotkę o zbytniej gorliwości włoskiej policyi. Prezes sądu okręgowego z Ravenny, będąc w podróży, zajechał w miasteczku Forli do kawiarni, z zamiarem posilenia się szklanką kawy. Czekając na obstalowaną kawę, prezes wziął pierwszą lepszą gazetę, leżącą na stole i zaczął czytać. Była to gazeta anarchistów. Po paru minutach zbliża się do czytającego policyant i domaga się okazania mu dowodów legitymacyjnych. Tak zainterpelowany prezes sądu oświadczył, że nie widzi żadnej konieczności legitymowania się w tej chwili. Policyant świsnął i natychmiast przybyło paru policyantów, którzy gwałtem poprowadzili p. prezesa do komisarza policyi. „Aresztowano pana w chwili, gdy czytałeś gazetę nihilistyczną — odzywa się komisarz, musisz więc być włóczęga lub nihilistą!" Aresztowany, nie odpowiadając na zapytanie, wydobył swój bilet wizytowy i podaje komisarzowi; ten zaś czyta głośno: „Prezes sądu okręgowego w Ravennie.".

— *Mite położenie redaktora* gazety opisuje jeden z dzienników londyńskich w sposób następujący: „Jeżeli gazeta zawiera zadużo polityki, czytelnicy są niezadowoleni, jeżeli zaś jej zamało, publiczność nie chce nawet wziąć do ręki gazety. Jeżeli druk jest zaduży, zamało w niej za zapłacone pieniądze treści, gdy znów pismo jest zbyt drobnem, psują się oczy od czytania. Gdy dajemy telegramy, wołają ludzie iż rozpowszechniamy kłamstwa, skoro ich nie ma, utrzymują, że nie jesteśmy na stanowisku i ukrywamy prawdę. Gdy pozwolimy sobie żartu jakiego, okrzyczą nasze blade i płytkie umysły, w przeciwnym zaś razie nazwą nas zagwożdżonymi. Skoro kogo pochwalimy, jesteśmy stronni, gdy zaś tego nie uczynimy, stronność nasza jest naturalnie jeszcze większą."

— *Olbrzymia wieża* stanąć ma na placu wystawy powszechnej w Paryżu, w 1889 roku. Wieża ma mieć 300 metrów wysokości; o ogromie jej zatem najlepsze można mieć pojęcie wyrównywając z nią wieżę Panteonu, mającą 79 metrów wysokości, świętego Piotra w Rzymie 132 metr., katedry Strasburskiej 152 metrów i katedry Kolońskiej 159 metrów. Śmiały plan pana Eissel o dwa razy prawie przewyższa wysokość najwyższej dziś wieży Kolońskiej Monument, oparty na czterech olbrzymich łukach i czterech filarach, dźwigać ma oszkloną kopułę, z której roztaczałaby się panorama na 120 kilometrów rozległości. Byłoby to pierwsze piętro budowli. Powyżej wznosiłaby się pyramida, zwężająca się coraz więcej; podzielona na trzy piętra jednakowej wysokości, zakończona będzie rodzajem olbrzymiej latarni. Mało zapewne osób zdecyduje się wchodzić na tak wielką wysokość, lecz monument ten służyć może jako obserwatoryum astronomiczne i meteorologiczne, zwłaszcza zaś zostanie świetną pamiątką wystawy 1889 roku.

— *Małżeństwo* jako lekarstwo przeciw cholerze. Statystyczne biuro miasta Paryża ogłosiło niedawno daty, odnoszące się do grasującej w roku zeszłym cholery. Owóż z dat poniżej przytoczonych okazuje się, że daleko więcej umiera na cholerę kawalerów, aniżeli żonatych. I tak:

w wieku	kawalerów	żonat.
od 25 roku do 30 zmr.	51	18
„ 30 „ „ 35 „	78	21
„ 35 „ „ 40 „	58	40
„ 40 „ „ 45 „	152	44
„ 45 „ „ 50 „	83	47
„ 50 „ „ 55 „	167	37
„ 55 „ „ 60 „	86	57
„ 60 „ „ 65 „	117	46
„ 65 „ „ 70 „	89	
„ 70 „ „ 75 „	55	

Jakaż więc statystyka naukę daje? Oto, aby ankiety i rady sanitarne, suszące sobie głowy nad wynalezieniem skutecznych środków zaradczych przeciw cholerze, nakazały przed zbliżającą się zarazą żenić się na gwałt wszystkim kawalerom. Śmiertelność będzie zmniejszoną, a cholera, dotąd powszechnie przeklinana, doczeka się jeszcze błogosławieństwa ze strony ojców, obarczonych tęskniącemi za małżeństwem córkami.

Do Rodaków.

Jest Polaków w Ameryce, lecz prawych nie wiele
O czem jestem przekonany i powiadam śmiele;
Niektórzy po polsku mówią,
Mówiąc, język polski psują,
Mieszając niemczyznę.

A jak Polak po niemiecku choć cokolwiek umie,
Przemów do niego po polsku, on cię nie zrozumie,
A szczególnie w obec Niemców,
Albo innych cudzoziemców,
Tem się popisuje.

Czy ci bratku ta niemczyzna tak bardzo smakuje?
Mnie przeciwnie, na wspomnienie zawsze serce (truje,
Po angielsku ucz się radzę,
I to gwałtem ci nie sadzę,
Bądź wiernym Polakiem!

Niektóre znam okolice, mają polskie szkoły,
Do niemieckich posyłają, co z nich będzie?.. woły!
Ni do Boga, ni do ludzi,
Bo aż w sercu lit ść budzi,
Nad polskiem dziecięciem.

A tu polskie i kościoły za nic bracia macie.
Do niemieckich, nie do polskich często uczęszcza- (cie;
Śmiechu godna ta ofiara,
Że w Polaku mała wiara
Z tego się poznaje.

Inni, cztelu! narodowość swoją utrzymują,
A swój język i ojczyznę, jak wielce szacują;
Szkoły dla siebie budują,
I nigdzie ich nie rujnują,
Owszem popierają.

Nawet polskie czasopisma, co tutaj wychodzą,
Jak zapłacisz dwa dolary, nic ci nie zaszkodzą;
Wtedy czytaj choć nie wiele,
A przynajmniej co niedziele,
Tego tobie życzę.

Jeśli kochasz swą ojczyznę, mój miły Rodaku!
Nie pokazuj dla Bismarków najmniejszego znaku;
Trzymaj narodowość szczerze,
Umrzyj w Ojców twoich wierze,
To będzie najlepiej.

Jan Tomaszewski z Buffalo.

Następujący Panowie

upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę i za książki.

- *W Alberta, Minn.* W. Wiśniewski,
- *Broklyn'ie N. Y.* T. Kornobis.
- *Buffalo, N. Y.* F. A. Górski, Jakób Johnson i J. Józef Majchrzycki.
- *Berlinie, Wis.* Marcin Warnke.
- *Bay City.* Walenty Wróblewski.
- *Bronson,* Wincenty Ławniczak.
- *Chicago.* Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
- *Cleveland.* M. Konrad i P. G. Freeman.
- *Clover Bottom* Józef Pillot.
- *Czestochowie.* August L. Zalontz.
- *Dunkirk.* J. Sniborga.
- *Dubois* Bonifacy Ziarnik
- *Detroit.* Jan Lemka.
- *Erie Pa.* Alojzy Nagowski.
- *Grand Rapids Mich.* J. W. Napierała, i A. S. Damskey.
- *Kansas City.* J. B. F. v. Paradowski.
- *Kewaunee.* Jan Brzeziński.
- *Lemont.* Michał Nowacki.
- *La Salle.* Geo. Gostomski.
- *Louisville, Ky* Jan Richter.
- *Milwaukee.* Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Senn.
- *Minnesota Lake,* Minn., Józef Schulcz.
- *Mount Carmel.* W. Przybyliński.
- *Newburgh.* Jan Rydlewski.
- *New York'u.* J. Patrzykowski, S. Krzemiński i Wm Budzynski.
- *Northeim, Wis.,* Józef Chudyszewicz,
- *Pittsburgh, Pa.* Jan Bruchwalski.
- *Portsmouth, Mich.,* M. Stankowski.
- *W Poznaniu.* W. Dronsulowicz.
- *Radom* A. Malinowski
- *St. Louis, Mo.,* [illegible] Kozłowski.
- *Św. Jadwigą, Texas.* M. Zizik.
- *South Bend* Fr. [illegible]alski i J. Sosnowski.
- *Stevens Point, Wis.,* Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
- *Toledo, O.,* Geo. J. Vollmayer.
- *Winona.* Józef Jeżewski, Jan Angiewicz i W. Lorbiecki

Ceny Targowe.

CHICAGO, 18 Marca 1885 r.

Mąka, zimowa	3.25@4.50
"Minnesota wiosenna	3.50@3.75
" " patent.	4.75@5.00
" żytnia	3.75@4 00
Pszenica No 2 buszel	74@81
" No 3 "	76
Kukurudza "	3°@42
Owies	28@32
Żyto	61@65
Jęczmień	44@61
Wieprzowina, 100 fnt.	5.40
Smalec, 100 funtów	6.85@7 02
Szynki funt	8@9
Masło zwykłe	6@14
dobre	20@22
śmietankowe	28
Ser	2@13
Jaja, tuzin	16@17
Jabłka beczka	2.75@ .00
Kawa, funt Java	18@25
" " Rio	9@12
Cukier	6@7
"żółty	5
Molasses, galon	35@60
Syrop "	15@35
Ryż, funt	6@7
Siano, tuna tymotka No. 1	12.00
" " " No 2	10.50@11.00
mięszane	9.00@10.00
preryowe	11.50
Kartofle, buszel	40@53
Gęsi żywe funt	9@10
Indyki	9@12
Kury " "	10@12
Kaczki,	10@12
Żywe świnie	4.60@4.95
Owce	2.50@4.70
Krowy	25.00@65.00
Cielęcina, funt.	6@7
Spiryt	1.15
Wełna	12@28
Fasola (groch biały), buszel	1.20@1.35
Groch polny	1.10@1.25
Cybula	2.75@3.25

Listy polskie na poczcie.

837	Balata Franc.	969	Kwidera J.
8[illegible]	Basedow A.	972	Lareveka F.
846	Bilenski Józef	9[illegible]5	Malik L.
848	Bliszczan A.	986	Maman M.
857	Cap ez C.	995	O hromewicz F.
858	Cechowa B.	9[illegible]8	Piechota W.
859	Cewanski M.	1027	Schroeder C.
860	Cerveny M.	1038	Setol Józef
861	Cher n J.	1030	Sitowa K.
862	Chodzinski S.	1041	Smola T.
8 4	Dergekowski W.	10[illegible]9	Sroka P. Józef
869	Dsinaalla B.	1052	Stefaniak W.
888	Francischek —	1056	Stejskal J.
899	Girzewski J.	1060	Stussy H.
900	Gludinieszka E.	1062	Szczrezen A.
901	Golembiewski W.	1063	Szidei F.
9[illegible]2	Goilenycz J	1064	Szurman Z.
916	Hawlik Józef	1067	Pfaroy J.
928	Hlaski Fr.	1086	Warchalski V.
931	Hopschka J.	10[illegible]8	Wangu F.
935	Ihammicz A.	110[illegible]	Wilkowski A.
937	Jablonski Jakób	1102	Wilczewski J
947	Kiedzik F.	1105	Wilsch F
950	Kugsleski Jan	1106	Wodrozka M.
953	Kostorski K.	1107	Wolin Jan
954	Kotowy P.	1109	Wytszak I.
955	Konhol W.	1111	Zenopolski W.
959	Krucek Jan	1122	Zwisz Mrs. L.
962	Kubinski A.	1128	Zyoka F.
968	Kuczkowski A.		